Rosną siły pokoju! Słabną siły imperialistów! Podżegaczy wojennych czeka norymberska szubienica!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 19 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 227

Podżegacze nie unikną odpowiedzialności!

Światowy Kongres Obrońców Pokoju odda pod sąd ludzkości zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę

Olbrzymia manifestacja pokojowa w Pradze z udziałem członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). — Praga stała się w czwartek widownią potężnej manifestacji pokojowej na wiecu, na którym obecni byli wybitni przywódcy światowego ruchu w obronie pokoju z **prof. Fryderykiem Joliot-Curie** na czele.

Na wiecu tym odczytana została deklaracja ludności Pragi, która wyraża gotowość wzmożenia wysiłków w obronie światowego pokoju i w budowie socjalizmu.

PRZEMÓWIENIE PROF. JOLIOT-CURIE

W swym przemówieniu prof. Joliot-Curie omówił sukcesy ruchu w obronie pokoju w okresie ostatnich 16 miesięcy. Podkreślił on, że w wyniku tych sukcesów **podżegacze wojenni zrozumieli, iż ich zbrodnicze plany skazane są na fiasko.**

„Musimy jednak zdać sobie sprawę — powiedział wielki uczony francuski — że niebezpieczeństwo w chwili obecnej jest szczególnie wielkie. Szaleństwo i histeria, jakie ogarnęły tych zbrodniarzy mogą popchnąć ich do najgorszego. **Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby obóz wojny rozpętał nowy konflikt światowy — to zostanie on pokonany. Nie chcemy jednak, aby pokój został osiągnięty drogą zniszczeń i śmierci. Oto dlaczego wzmacniamy i rozszerzamy naszą akcję w obronie pokoju. Najważniejszym zadaniem było przeciwstawienie się największemu niebezpieczeństwu — użyciu bomby atomowej. Dla wykonania tego zadania uchwaliliśmy Apel Sztokholmski, pod którym złożono już 276 milionów podpisów. Nawet amerykańscy mężowie stanu — zwolennicy wojny atomowej — rozumieją co oznacza tak wielki sukces tej akcji.**

Prof. Joliot-Curie raz jeszcze powtórzył swe ostrzeżenie, że niebezpieczeństwo wojny nie zostało zażegnane i zakończył swe przemówienie słowami:

„Wobec wielkiego sukcesu naszej akcji i w świetle ostatnich wydarzeń konieczne stało się rozpatrzenie sprawy wzmożenia naszych wysiłków. Sprawa ta jest celem obrad Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, toczących się w Pradze. Stwierdzono w ich toku konieczność rozszerzenia naszego zasięgu działania, konieczność jednoczenia coraz to liczniejszych rzesz kobiet i mężczyzn, dla których sprawa pokoju jest święta. Musimy walczyć o zakaz broni atomowej, o ograniczenie zbrojeń i szukać najlepszych środków zapobieżenia wojnie.

Pokój może być uratowany i my go uratujemy".

PRZEMÓWIENIE ERENBURGA

„Wrogowie pokoju — powiedział Erenburg — pytają obłudnie dlaczego domagamy się zakazu użycia bomb atomowych, lecz nie innych bomb. **Apel Sztokholmski o zakaz bomby atomowej jest dopiero pierwszym krokiem na drodze utrwalenia pokoju.** Wkroczenie na drogę utrwalenia pokoju nie byłoby możliwe bez uczynienia tego pierwszego kroku, ale obecnie, gdyśmy ten krok uczynili, nie mamy zamiaru się zatrzymywać.

Nasza organizacja nie jest organizacją występującą jedynie przeciwko bombie atomowej. Jest ona organizacją obrońców pokoju.

Organizacja nasza domaga się ograniczenia wszelkiego rodzaju zbrojeń i położenia kresu propagandzie wojennej. Zebraliśmy olbrzymią ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ale to nie wszystko. Sporządzimy listy podżegaczy wojennych, propagujących nową wojnę. W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. **To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępiamy jak najbardziej stanowczo.**

Młodzi Koreańczycy i młodzi Amerykanie giną dziś w Korei. **Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.**

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go".

Narada w KC PZPR

poświęcona zagadnieniom pracy wśród młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona omówieniu zagadnień pracy wśród młodzieży w świetle uchwał ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Z całego kraju na naradę przybyli sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR oraz przewodniczący Zarządów Wojewódzkich ZMP.

W naradzie wzięli udział: sekretarz KC PZPR tow. F. Mazur, wicepremier tow. H. Chełchowski, minister Oświaty — tow. W. Jarosiński, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. M. Naszkowski, kierownicy wydziałów KC PZPR, kierownictwo Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym W. Matwinem, zastępcą Komendanta Głównego SP — N. Michtą.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, W. Matwin, zreferował wyniki obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się 21 mówców.

Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. F. Mazur.

Przebieg narady był świadectwem ogromnej wagi, jaką przywiązuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do sprawy rozwoju Związku Młodzieży Polskiej w kierunku nakreślonym przez Plenum Rady Naczelnej ZMP.

*

Druzgocące ciosy na wszystkich frontach

Koreańska Armia Ludowa kontynuuje natarcie

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 18 sierpnia rano następujący komunikat:

Na wszystkich frontach Armia Ludowa prowadziła w dalszym ciągu zacięte walki z wojskami amerykańskimi i lisynmanowskimi. Po przełamaniu oporu przeciwnika **wojska ludowe kontynuują ofensywę. Ważny węzeł obronny i ośrodek komunikacyjny Takudon został zajęty przez wojska ludowe, które zadały duże straty przeciwnikowi.**

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą z Korei, że oficjalnie podano do wiadomości o ewakuacji władz marionetkowego rządu Li Syn Mana z Taegu do Pusanu.

Wojskowe władze amerykańskie wydały rozkaz, by cała ludność cywilna Taegu opuściła natychmiast miasto. Taegu liczy obecnie pół miliona mieszkańców.

Drogi wiodące z Taegu na południe oraz pola wokół Taegu są pełne uchodźców cywilnych, w szczególności dzieci, kobiet i starców, przymusowo wygnanych przez Amerykanów z Taegu.

Zakończenie obrad

Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). — W piątek 18 bm. zakończone zostały w Pradze trzydniowe obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W wyniku obrad powzięto szereg uchwał i rezolucji, **zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz do podjęcia akcji w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń i likwidacji wszelkich przygotowań do wojny w jakiejkolwiek formie.**

Malik wzywa Radę Bezpieczeństwa

do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

MOSKWA (PAP). — Korespondent Agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w dniu 17 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Otwierając posiedzenie Malik oznajmił, że na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które poprzedziło bezpośrednio posiedzenie jawne członkowie Rady dokonali wymiany zdań na temat zagadnień, jakie wyłoniły się na poprzednim posiedzeniu. Delegat radziecki stwierdził, że uczestnicy posiedzenia przy drzwiach zamkniętych uważają za celowe kontynuowanie tego rodzaju wymiany zdań.

Po przemówieniach delegatów Kuby, USA, Norwegii, kliki kuomintangowskiej i titowskiej Jugosławii — zabrał głos delegat radziecki. Malik wskazał, że starał się znaleźć w oświadczeniu Austina jakieś nowe elementy, lecz nic podobnego oświadczenie delegata amerykańskiego nie zawiera. Były nowe słowa, lecz treść pozostała ta sama. **Austin unikał jakiejkolwiek wzmianki o fakcie zasadniczym — fakcie agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu: nie dał on odpowiedzi na fakty i dowody przytoczone przez delegację radziecką w tej sprawie.**

Malik zaznaczył, że Austin usiłował odwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej i Rady Bezpieczeństwa od wydarzeń mających obecnie miejsce w Korei.

Wskutek barbarzyńskich bombardowań amerykańskich — powiedział Malik — **w Korei leje się krew ludzka, giną kobiety, dzieci i starcy, a dorobek narodu koreańskiego jest niszczony. Tysiące żołnierzy amerykańskich ginie w Korei. Prasa amerykańska stwierdza, że dziesiątki tysięcy giną w Korei nie wiedząc o co walczą i dlaczego umierają.** Malik podkreślił, że Austin unika mówienia o tych sprawach, operując ogólnikami i frazeologią na temat przyszłych perspektyw.

Przed Radą Bezpieczeństwa — powiedział dalej Malik — **stoi „zagadnienie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i problem ten powinien być rozstrzygnięty. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą uregulowania tego problemu. Delegacja Stanów Zjednoczonych podkopuje i paraliżuje propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.**

(dokończenie na str. 2-giej)

Komunikat

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że dziś, 19 bm., o godz. 17, odbędzie się w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 295, Konferencja Obrońców Pokoju dzielnicy GÓRNA.

ŁÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

Wzmożona praca najlepszym orężem

przeciw podżegaczom wojennym

Robotnicza Łódź podejmuje dalsze zobowiązania dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju

Pierwsze zobowiązania produkcyjne w Łodzi na cześć Kongresu Pokoju zostały podjęte w Dzielnicy Staromiejskiej przez załogę ZPP im. Zubrzyckiego. Nic więc dziwnego, że podczas dzielnicowej konferencji pokoju, która się odbyła wczoraj w sali Woj. Rady Narodowej najwięcej w dyskusji mówiono o tych właśnie zobowiązaniach.

Delegacja ZPP im. Zubrzyckiego wręczyła prezydium konferencji na ręce przewodniczącego **ob. Symforiana Warteckiego meldunek, że do dnia 18 bm. wykonano w 58 procentach podjęte na cześć Kongresu Pokoju zobowiązanie wyprodukowania 40.000 par skarpet wartości ok. 6 miln. zł. ponad plan. Zobowiązania wielowarsztatowców zostały wykonane w 100 procentach, powstały bowiem 4 zespoły wielowarsztatowe obsługi automatów skarpetowych. Pierwszymi wielowarsztatowcami w Polsce w tej dziedzinie są ob. ob.: Leon Malecki, Leon Dębski, Stanisław Orłowski i Jan Majchrzak.**

Delegacja ZPDz. im. Duracza zameldowała konferencji o podjęciu przez załogi szeregu oddziałów tych zakładów zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 7 miln. zł.

O przejściu 10 prządek na obsługę zwiększonej ilości maszyn zameldowała delegacja ZPB im. Harnama.

Anna Chałasiewicz — przodownica pracy ZPB im. Marchlewskiego, oświadczyła: **„My, robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, tak, jak cała klasa robotnicza walczyć będziemy nieugięcie w obronie pokoju. Wiemy, że każdy metr tkaniny, każdy kilogram przędzy wyprodukowanej przez nas — to najcelniejszy pocisk w podżegaczy wojennych. W naszej niciarni w dniach od 7 do 11 bm. podnieśliśmy na cześć Kongresu Pokoju wydajność o kilka procent: na przewijalni o 2 procent, na skręcalni o 5,5 procent. Na cześć Kongresu Pokoju powstało u nas 9 zespołów najwyższej jakości, w tym 3 młodzieżowe.**

Ob. Gościmiak z Centrali Odpadków „Bacutil" w imieniu Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju zameldował konferencji, że pracownicy Centrali postanowili na cześć Kongresu Obrońców Pokoju usprawnić pracę i zaoszczędzić w ten sposób 20 miln. zł.

Wystąpienia powyższe przyjmowane były z niebywałym entuzjazmem.

Każde przemówienie delegatów zakładowych komitetów obrońców pokoju przyjmowane było huraganowymi brawami i okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, Tow. Bieruta i Wodza całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Po referacie ob. Głażewskiego i dyskusji przystąpiono do wyboru Stałego Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką i Kongres Pokoju.

Dzielnicę Staromiejską na Kongresie Pokoju reprezentować będą: ob. Bronisław Czerwiński — robotnik z ZPB im. Harnama, tow. Józef Pilarski — zasłużony artysta Teatru Nowego w Łodzi oraz ks. Eugeniusz Kaparnik.

* * *

Wczoraj również odbyła się w pięknej świetlicy Samorządowców przy ul. Wólczańskiej Nr 5 konferencja obrońców pokoju Dzielnicy Śródmieście.

Zebrani entuzjastycznie manifestowali swą wolę walki o pokój. W dyskusji nad referatem prof. dr. Emila Rapaporta robotnicy, przedstawiciele inteligencji, kobiety i młodzież dali pełny wyraz zrozumieniu roli, jaka przypada robotniczej Łodzi w walce o pokój.

— Wszyscy ludzie pracy jednoczą się w walce o pokój — oświadcza ob. Zieliński. — **Najlepszym orężem przeciw imperialistom — to praca, to nasz Plan 6-letni. Wykonaniem tego planu położymy imperialistów na obie łopatki.**

Ob. Grzelak w imieniu załogi z „Książki i Wiedzy" składa zobowiązania podniesienia jakości produkcji i zmniejszenia godzin nieprodukcyjnych, dla uczczenia Kongresu Pokoju.

— Pokój zwycięży, gdyż na czele obozu pokoju stoi Wielki Stalin! — oświadcza tow. Ciesielska, przemawiając w imieniu organizacji kobiecych.

Słowa jej przerywają gromkie oklaski i entuzjastyczne okrzyki:

— Niech żyje pokój! Niech żyje Tow. Bierut! Niech żyje Tow. Stalin!

* * *

Na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju wybrani zostali następujący delegaci: ksiądz Ksawery Andrysiak, profesor Emil Rapaport i tow. Andrzej Brzeziński.

Ohydny mord!

Przewodniczący Belgijskiej Partii Komunistycznej tow. Lahaut zamordowany przez faszystów

BRUKSELA (PAP). — W nocy z piątku na sobotę w Seraing koło Liege zamordowany został przez terrorystów faszystowskich **przewodniczący Belgijskiej Partii Komunistycznej tow. Julien Lahaut.**

Zamordowany liczył lat 65

Naród radziecki realizuje stalinowski plan przeobrażenia przyrody

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim. Uchwała ta stanowi nowy, olbrzymi krok naprzód w dziele dalszego podniesienia kultury rolnictwa socjalistycznego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wskazuje na wstępie na olbrzymią rolę, jaką odgrywa sztuczne nawadnianie w rolnictwie Azji Środkowej i republik zakaukaskich.

Sztuczna irygacja posiada również duże znaczenie w środkowych pasach czarnoziemu oraz na terenach stepowych europejskiej części ZSRR, gdzie przyczynia się skutecznie do walki z posuchą.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż wobec olbrzymich osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, ogromnego podniesienia kultury rolnictwa oraz postępów mechanizacji prac rolnych, istniejący obecnie system irygacyjny wymaga modernizacji.

Istniejące obecnie systemy irygacyjne posiadają gęstą sieć kanałów stałych. Odstępy między tymi kanałami wynoszą z reguły od 80 do 150 m. W ten sposób tereny nawadniane podzielone są na drobne, izolowane działki o powierzchni od 3 do 10 ha. Kanały te stanowią poważną przeszkodę dla nowoczesnych maszyn rolniczych. Ponadto niewielkie rozmiary działek uprawnych uniemożliwiają racjonalną eksploatację traktorów, kombajnów zbożowych i innych, nowoczesnych maszyn rolniczych itd.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż dotychczasowy system sztucznego nawadniania wymaga stałych prac nad konserwacją kanałów i usuwaniem mułu, powoduje powstawanie wzdłuż kanałów licznych ognisk chwastów oraz szkodników rolnych.

W wielu przodujących kołchozach i sowchozach — czytamy w uchwale — a także w naukowo - badawczych ośrodkach rolnych, opracowano i zastosowano w praktyce nowe, bardziej doskonałe systemy irygacyjne. Stałe kanały nawadniające zostały tam zastąpione przez kanały czasowe, które czynne są jedynie w okresie irygacji, po czym zgodnie z wymogami zmechanizowanej uprawy gleby, ulegają przy pomocy specjalnych maszyn zniwelowaniu.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje całkowite przestawienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem czasowych kanałów nawadniających.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny oraz Ministerstwo Sowchozów do realizacji nowego systemu irygacyjnego w okresie najbliższych 3 do 4 lat.

Prace nad zmodernizowaniem i przebudową sztucznego systemu irygacyjnego dokonane zostały w sposób zmechanizowany. Uchwała precyzuje dokładnie ilość najróżnorodniejszych maszyn, które dostarczone zostaną rolnictwu w ciągu najbliższego czasu dla realizacji wielkiego planu przebudowy systemu irygacyjnego.

Tak więc, ośrodki maszynowo - traktorowe oraz specjalne ośrodki maszynowe, które zajmują się zakładaniem ochronnych pasów leśnych **wyposażone zostaną w 21.800 specjalnych kopaczek oraz w wiele innych maszyn, skonstruowanych dla potrzeb budownictwa irygacyjnego.**

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszernie program przygotowania kadr specjalistów, inspektorów i mechanizatorów, którzy kierować będą pracami przy budowie nowego systemu irygacyjnego.

* * *

Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne, poświęcone doniosłej uchwale Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim.

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym tej uchwale pisze m. in.:

W ciągu krótkiego czasu w Związku Radzieckim powstały setki i tysiące nowych kanałów irygacyjnych. Szczególnie wielkiego rozmachu nabrały prace irygacyjne w ostatnich latach. Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, pracownicy rolnictwa socjalistycznego budują stawy i zbiorniki wody, przekopują nowe kanały i pogłębiają koryta rzek. Wyniki tej ogromnej pracy dostrzegalne są już dzisiaj m. in. we wzroście urodzajności gleby. Ziemie, które do niedawna wydawały się „martwe" przynoszą obecnie obfite i stale rosnące plony.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR — stwierdza, „Prawda" — **jest wzorem twórczego upowszechnienia doświadczeń socjalistycznej gospodarki rolnej i nauki rolniczej. Od niepamiętnych czasów uważano, iż system stałych kanałów nawadniających jest najdoskonalszym systemem irygacji. Na gruncie doświadczeń przodujących kołchozów radzieckich i osiągnięć instytucji naukowo - badawczych, Rada Ministrów ZSRR opracowała nowy, oparty na zasadach naukowych, system irygacji odpowiadający poziomowi rozwoju naszego rolnictwa.**

Przejście do nowego systemu irygacji — to jeszcze jedno zwycięstwo chłopstwa kołchozowego w walce o dalszy rozwój rolnictwa socjalistycznego, o stworzenie obfitości produktów rolnych.

Pod kierownictwem Partii Bolszewickiej — kończy dziennik „Prawda" — **pod kierownictwem genialnego twórcy ustroju kołchozowego — Towarzysza Stalina, chłopstwo radzieckie realizuje plan przeobrażenia przyrody w interesie budownictwa komunizmu**

Rok wielkiego przełomu w szkolnictwie

Konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty

WARSZAWA (PAP).—„**Rok szkolny 1950-51, jako pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, przyniesie zasadniczy przełom w pracy szkół i instytucji oświatowych.** Podstawowym zadaniem, jakie postawiło państwo ludowe przed szkolnictwem w nowym roku, jest **zwiększenie znaczenia i roli szkoły w walce o pokój, realizację Planu 6-letniego oraz przekształcenie jej w ważne ogniwo, wzmacniające front walki o socjalizm**" — oświadczył między innymi przedstawicielom prasy stołecznej, **Minister Oświaty, tow. Witold Jarosiński**, omawiając na konferencji prasowej w dniu 17 bm. zadania szkolnictwa w nowym roku szkolnym oraz poczynione przygotowania do rozpoczęcia nauki. Na konferencji tej, z podobnymi problemami w szkolnictwie zawodowym, zaznajomili dziennikarzy: prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki i dyrektor Departamentu Oświaty, min. Rolnictwa i RR — W. Schayer.

Aby zrealizować w pełni wyznaczone zadania — **szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe pogłębiać będzie w nowym roku szkolnym wychowanie młodzieży w duchu proletariackiego patriotyzmu i internacjonalizmu — w duchu umiłowania Ludowej Ojczyzny i miłości do Związku Radzieckiego oraz jego Wielkiego Wodza, Józefa Stalina. Opierając wychowanie młodzieży na zasadach moralności socjalistycznej, szkoły kłaść będą podwaliny pod ukształtowanie naukowego światopoglądu młodzieży. Baczniejszą, niż dotąd, uwagę poświęcą władze szkolne sprawom podniesienia poziomu i wyników nauczania oraz dyscypliny pracy wśród uczniów i nauczycieli.**

Szkolnictwo ogólnokształcące

Szkolnictwo podstawowe i średnie, podległe Ministerstwu Oświaty, przystępując do realizacji zadań I roku Planu 6-letniego, pogłębiło reformy, zapoczątkowane w ubiegłym roku. **Zrewidowano i udoskonalono, w oparciu o podstawy materializmu dialektycznego i historycznego, programy nauczania i zaopatrzono w nie wszystkie szkoły. Opracowano nowe podręczniki, przystosowane do realizacji tych programów. Przez wprowadzenie nowego systemu dystrybucji podręczników szkolnych — tzw. „sprzedaży zamkniętej", podjęto kroki do sprawnego i pełnego zaopatrzenia młodzieży w książki szkolne.**

Przed rozpoczęciem nauki uzupełniono kadry pedagogiczne, przez wprowadzenie do szkolnictwa **7.000 absolwentów liceów pedagogicznych.**

W okresie wakacji przeprowadzono intensywną akcję szkolenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli. **Na kursach wakacyjnych przeszkolono około 10 tysięcy pracowników oświatowych, tj. o 80 proc. więcej niż w roku ubiegłym.** W czasie kursów nauczycielstwo zapoznało się także z **nowymi programami nauczania.** Poważną rolę w należytym przygotowaniu nauczycielstwa do pracy w nowym roku szkolnym odegrają **3-dniowe powiatowe konferencje nauczycielskie, które odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu.**

W oparciu o potężną podstawę materialną, stworzoną przez budżet państwa ludowego, który w 1950 roku przeznacza **23,6 proc. całości wydatków na cele oświatowe, buduje się 1040 budynków szkolnych dla szkół różnego typu i zakładów opiekuńczych.**

Rady narodowe, komitety opiekuńcze i rodzicielskie dopomagają wydatnie władzom szkolnym w przeprowadzeniu remontów i przyśpieszeniu tempa budowy nowych gmachów szkolnych. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze zacieśniają również współpracę ze szkołą w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

Ministerstwo Oświaty, doceniając w pełni wielkie znaczenie ideowowychowawcze organizacji młodzieżowych, powołało dwa tysiące nauczycieli na instruktorów harcerskich. Przyczyni się to w znacznym stopniu do usprawnienia pracy tej organizacji w szkołach.

Szkolnictwo zawodowe

Szkolnictwo zawodowe, podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego w roku szkolnym 1950-51 po raz pierwszy w Polsce oparte na **jednolitej strukturze organizacyjnej, realizować będzie nowe programy nauczania, które uwzględniają po raz pierwszy zagadnienia socjalistycznej organizacji pracy i socjalistycznej techniki w przemyśle.**

Aby zapewnić należytą realizację zadań wychowawczych i podniesienie kwalifikacji zawodowych nauczycielstwa, **Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przeszkolił w okresie wakacji br. 8.500 nauczycieli.** Kursy wakacyjne, których program obejmował **szkolenie fachowe i ideologiczne, uzupełnione były przez praktyki produkcyjne nauczycieli w zakładach przemysłowych.**

Przystępując do realizacji zadań Planu 6-letniego, przewidującego wykształcenie przez szkoły zawodowe CUSZ ok. 800 tys. fachowców, **szkoły te kształcić będą w nowym roku 480 tys. młodzieży, tj. o 80 tys. więcej, niż w 1949 roku.**

Dzięki masowemu napływowi młodzieży, do pierwszych klas szkół zawodowych, przyjętych będzie w br. **218 tys. uczniów, tj. o 30 tys. więcej niż projektowano.**

Nowy rok szkolny przyniesie w szkolnictwie zawodowym **ściślejszą specjalizację w poszczególnych kierunkach szkolenia, szczególnie zaś w szkolnictwie typu administracyjno-handlowego.** Utworzone będą również **nowe kierunki szkolenia,** nieznane dotychczas w polskim szkolnictwie zawodowym. M. in. otwarte będą szkoły **skalno-kamieniarskie, szklarskie oraz geologiczne, odlewnicze, planowania przemysłowego itp.**

W nowym roku szkolnictwo zawodowe zwróciło baczniejszą niż dotąd uwagę **na kształcenie dziewcząt. M. in. zarezerwowano 20 proc. miejsc dla dziewcząt w szkołach budowlanych, mineralnych i metalowych, 60 proc.** miejsc w chemicznych i 80 procent **w odzieżowych.**

Po raz pierwszy utworzona będzie w Łodzi **szkoła przysposobienia przemysłowego dla dziewcząt, kształcąca kadry fachowych robotnic przemysłu metalowego.** W szkole tej kształcić się będzie ok. 300 osób, największy wzrost uczniów w szkołach przewidziany jest w szkolnictwie **przemysłu węglowego, hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego i w szkołach budowlanych.**

W wyniku prac inwestycyjnych prowadzonych w br. kosztem 274 milionów zł, liczba miejsc w nowych szkołach zawodowych wzrośnie w 1950-51 r. **o 22 tys., zaś liczba miejsc w internatach** o około 4.500, uzupełni to poważnie wzrastającą wciąż liczbę miejsc w szkołach już istniejących.

Szkolnictwo rolnicze

Nowy rok szkolny będzie również rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie rolniczym. W oparciu o bogate doświadczenia i osiągnięcia przodującego **szkolnictwa rolniczego** Związku Radzieckiego, przeprowadzono w ramach przygotowań do nowego roku szkolnego **szeroką reorganizację szkolnictwa tego typu. Reorganizacja ta umożliwi wykształcenie w okresie realizacji Planu 6-letniego 200 tys. fachowych pracowników** i 50 tys. techników obznajomionych **z najnowszymi zdobyczami agrobiologii, agrotechniki, zootechniki itp.**

W nowym roku szkolnym zamiast dotychczasowych różnorodnych szkół rolniczych, których zacofany program nauczania uniemożliwiał wyszkolenie tysięcznych rzesz fachowców dla socjalistycznej gospodarki na wsi, powstaje 200 czteroletnich liceów rolniczych o jednolitej strukturze organizacyjnej. Programy nauczania w tych szkołach, przewidujące ścisłą specjalizację, umożliwią ich absolwentom natychmiastowe przystąpienie do pracy w PGR, POM i spółdzielniach produkcyjnych.

W nowym roku szkolnym powstanie m. in. **15 nowych liceów mechaniki rolnej, 9 nowych liceów weterynaryjnych, licea wodno-melioracyjne, hodowlane, rachunkowości rolnej** itp. W szkołach tych kształcić się będzie **ponad 24 tys. młodzieży.**

W celu przygotowania kadr wykładowców dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych. Dla jeszcze lepszego przygotowania kadr nauczycielskich, zorganizowane będą w ciągu sierpnia wojewódzkie konferencje nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomią ich z programami i zadaniami wypływającymi z Planu 6-letniego.

Rozbudowane będą również znacznie tzw. szkoły praktyków specjalistów, utworzone z przekształcenia dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. Szkoły te kształcić będą robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, ZSCh i SP, przysposabiając ich do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych. **W ten sposób wyszkoli się kadry traktorzystów, oborowych, sanitariuszy weterynaryjnych, pomocników księgowych itp. Absolwenci szkół praktyków specjalistów będą mogli kształcić się nadal w liceach rolniczych.**

Uroczysta inauguracja nauki

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego obchodzone będzie bardzo uroczyście **przez młodzież, nauczycielstwo i społeczeństwo pod hasłami wzmożenia walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji Planu 6-letniego w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego.**

Dzień otwarcia roku szkolnego, będzie **dniem radości i dumy ze wspaniałych sukcesów twórczej i pokojowej pracy szkolnictwa dla szczęśliwej przyszłości,** dla zbudowania socjalizmu w Polsce. Centralny Komitet złożony z przedstawicieli władz i **społeczeństwa oraz organizacji młodzieżowych, który przygotowuje uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ustalił już program tego radosnego dnia.**

31 sierpnia, ulicami miast i miasteczek przeciągną pochody organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP. Budynki szkolne, gmachy instytucji oświatowych i urzędów administracji szkolnej będą odświętnie udekorowane.

W dniu rozpoczęcia nauki, tj. 1 września br. **młodzież zgromadzona w szkołach na uroczystych zebraniach** wysłucha przemówienia radiowego Ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego **oraz przemówień dyrektorów i kierowników szkół, przedstawicieli miejscowych władz PZPR, Wojska Polskiego, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i społecznych.** W części artystycznej wystąpią artyści, literaci, zespoły świetlicowe, związków zawodowych i ZSCh oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży specjalne imprezy rozrywkowe, przedstawienia w teatrach, specjalne seanse w kinach, okolicznościowe koncerty, zawody sportowe, ogniska harcerskie itp.

Generałowie USA

w poszukiwaniu mięsa armatniego

— Generałowie amerykańscy zdradzają objawy wyraźnego zdenerwowania. Przygotowując nową wojnę, liczą oni na działanie ciężkich bombowców, śmiercionośnych rakiet i bomby atomowej. Z chwilą jednak, gdy rozpętali wojnę w Korei, natychmiast znalazła swe potwierdzenie stara, powszechnie znana prawda: **o wyniku wszelkiej wojny decyduje nie sama technika, lecz rozporządzający nią ludzie.** Obecnie amerykańscy stratedzy wojenni zaśpiewali na inną nutę: **Piechota, trzeba natychmiast piechoty! Ale skąd ją wziąć?**

Coraz częściej senatorzy amerykańscy wskazują na Europę Zachodnią: Najwyższy czas, zażądać od niej uiszczenia rachunku za „pomoc" marshallowską. Niechże więc satelici przystąpią do formowania nowych dywizji i niech się szybko uwijają! **26 lipca Truman przedstawił swym wasalom coś w rodzaju ultimatum. W terminie prekluzyjnym do 5 sierpnia zażądał dostarczenia dokładnych danych „o istocie i rozmiarach dodatkowych zarządzeń wojskowych", które mieli zrealizować.**

4 sierpnia pierwszy skapitulował rząd Anglii: Attlee wręczył ambasadorowi amerykańskiemu odpowiedź na „kwestionariusz" Trumana. Z odpowiedzi wynikało, że Anglia „zgadza się" wydać na wyścig zbrojeń w ciągu trzech najbliższych lat 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów.

Ostatni ogłosił kapitulację rząd francuski. Kilka tygodni temu przedstawiciel rządu francuskiego wręczył ambasadorowi USA, Bruce'owi, odpowiedź na „kwestionariusz" Trumana. Wystarczy nań rzucić okiem, aby zrozumieć, dlaczego tak długo zwlekano z odpowiedzią, a także dlaczego Jules Moch przystąpił uprzednio pośpiesznie do organizowania sił zbrojnych przeciwko „wrogowi wewnętrznemu". Bo też podyktowany rządowi francuskiemu przez Waszyngton program przeszedł najgorsze oczekiwania społeczeństwa francuskiego. Poza przeznaczonymi już w ramach budżetu funduszami na cele zbrojeniowe program ten przewiduje wyasygnowanie dodatkowo w ciągu najbliższych trzech lat astronomicznej sumy dwóch trylionów franków.

* * *

A więc — pieniądze — rządy zmarshallizowane już dają — pozostaje jednak nadal otwarta kwestia — **kto da ludzi?** Bo jak dotąd jedyną „piechotą", którą zbrodniarze wojenni mogą rzucać w dowolnych ilościach na przeciwników są... żuki Colorado. Ale żuki to jeszcze nie ludzie! A robotnicy francuscy, angielscy, amerykańscy — nie będą się bić za fabrykantów armat.

Interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Korei

jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego — aktem agresji

Wywiad z profesorem międzynarodowego prawa publicznego d-rem Manfredem Lachsem

WARSZAWA (PAP). — Wybitny znawca Międzynarodowego Prawa Publicznego profesor Akademii Nauk Politycznych dr Manfred Lachs, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej (PAP) wywiadu, w którym dał prawną ocenę agresji Stanów Zjednoczonych w Korei.

— Nie ma dwóch narodów koreańskich — powiedział prof. Lachs — Korea jest jednolitym krajem. Trzy mocarstwa zobowiązały się do odbudowy jego niepodległości w ramach jednego państwa. We wszystkich też dokumentach międzynarodowych mowa jest o „niepodległym państwie koreańskim", „rządzie koreańskim" i „narodzie koreańskim", a granica ustalona wzdłuż 38 równoleżnika miała charakter prowizoryczny i miała ona zniknąć z chwilą wycofania z Korei obcych wojsk. **Jedynie jednak Związek Radziecki wykonał swoje zobowiązania i już w dniu 1 stycznia 1949 r. zakończył ewakuację swoich wojsk z terytorium Korei, przekazując pełnię władzy ludowi koreańskiemu, który utworzył** ludowo-demokratyczne państwo.

Fakt, że Stany Zjednoczone stworzyły na południu fikcyjny twór państwowy, który, przy nadaniu mu pozorów niepodległości, reklamowało się jako odrębne państwo, w niczym nie zmienił sytuacji. Podobnie, jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wyrokiem w sprawie The Lilla stwierdził w swoim czasie, że „bezspornie nie można uznać Stanów południowych, jako *odrębnego narodu*" — tak i Korea pozostała całością. Jest to wynikiem nie tylko faktu, że istnieje tylko jeden naród koreański, który dał wyraz swojej woli jedności, lecz również, że Ludowo-Demokratyczna Republika powstała, **jako reprezentant woli całego narodu.** Uniemożliwienie realizacji tego naturalnego w sprawie narodów postulatu zjednoczenia Korei obarcza Stany Zjednoczone kwalifikacją złamania dobrowolnie zaciągniętych zobowiązań kairskich, poczdamskich i uchwały Ministrów Spraw Zagranicznych, zapadłej w Moskwie 26 grudnia 1945 roku.

Konflikt koreański przedstawia się z punktu widzenia prawa międzynarodowego jako sprowokowana i rozpoczęta przez południowych Koreańczyków wojna domowa. Te zasady prawa międzynarodowego, które stwarzają podstawę do oceny wydarzeń w Korei, jako wybitnie wewnętrznych, są powszechnie uznane.

Uznane one są i przez ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych. Instrukcje dla armii Stanów Zjednoczonych, zawarte w rozkazie Nr 100 z 24 kwietnia 1866 roku, taką zawierają definicję: „**Wojna domowa, to wojna między dwiema lub większą ilością części kraju lub państwa".** Do **chwili interwencji zbrojnej USA** nie **było więc w Korei agresji.**

Zresztą fakt ten potwierdza zarówno praktyka jak i teoria prawa międzynarodowego. Definicje agresji zawarte w mnóstwie traktatów, układów i deklaracji wyłączają bez zastrzeżeń takiego rodzaju wydarzenia, jak konflikt wewnętrzny w Korei. Definicję tę uznały zresztą i Stany Zjednoczone, które obecnie wydają się o nich zapominać. I tak np. znana powszechnie definicja agresji, **wysunięta przez Związek Radziecki przed forum Ligi Narodów w roku 1933 przyjęta została przez szereg państw, m. in. i przez państwa, które zasiadają obecnie w Radzie Bezpieczeństwa.** Pisał o niej również prof. Jessup w roku 1949, dziś główny doradca Departamentu Stanu. Podobnie zresztą zapomniano widocznie **o opinii doradcy Departamentu Stanu do Spraw Dalekiego Wschodu, który pisząc w roku 1949 o sytuacji w Azji, stwierdził: „Gdyby doszło do wojny domowej, Korea Północna byłaby w stanie opanować Koreę Południową bez pomocy Związku Radzieckiego, chyba że zatrzymają ją wojska amerykańskie".** Już wówczas więc rozważano interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych w wypadku wojny domowej w Korei.

Wojny domowe — to wydarzenia wewnętrzne, stąd też prawo międzynarodowe zakazuje ingerencji państw trzecich. Czyni to nie tylko prawo reprezentowane dziś przez obóz socjalizmu i pokoju, które daje w ten sposób wyraz zasadzie samostanowienia narodów. Już bowiem interwencje o utrzymanie starych dynastii i walka przeciw ruchom wolnościowym po *Kongresie Wiedeńskim uznane zostały* za sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Zasada nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państw potwierdzona została przez Stany Zjednoczone m. in. Konwencją w Montevideo (1933 r.), protokółem z Buenos Aires (1936 r.), deklaracją z Limy (1938 r.). Zakaz interwencji w wypadku wojny domowej zawiera również uchwała instytutu prawa międzynarodowego, a międzynarodowa komisja prawników na sesji w Rio de Janeiro (1927 r.), powzięła rezolucję, nakładającą **ścisły obowiązek nieinterwencji, od rekrutacji wojska do dostawy statków.**

Wyraźnie reguluje to zagadnienie Karta Narodów Zjednoczonych w ustępie 7 str. 2. Postanowienie to obejmuje zakaz interwencji ONZ w sprawy wewnętrzne państwa. Nawet gorliwie cytowany przez anglosaskich prawników prof. Kelsen, w swej ostatnio wydanej pracy stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w wypadku wojny domowej. W świetle tych faktów jest jasne — interwencja Stanów Zjednoczonych nosi wszelkie znamiona agresji. Kwalifikację tę rząd St. Zjedn. odnaleźć może w archiwach Kongresu, który w 1794 r. powziął uchwałę, stwierdzającą, że **organizowanie ekspedycji wojskowej z terytorium amerykańskiego przeciw innemu pokojowemu krajowi stanowi zbrodnię wobec prawa narodów.**

Ucieczkę do nomenklatury „akcji policyjnej" znamy już z czasów agresji Japonii na Chiny, a faszystowskich Włoch na Etiopię. **Również i Stany Zjednoczone starały się swojej interwencji nadać szatę prawną. Brutalny interwencjonizm Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych narodów znaczył drogę ich polityki na Kubie, w Panamie, Haiti,** *San Domingo, i innych krajach.* Dziś kierują się one swą główną bronią, jaką jest doktryna Trumana. Stawia ona zagadnienie wyraźnie: Stany Zjednoczone mogą mieszać się w sprawy wewnętrzne państw na całym świecie, nikt natomiast nie ma prawa mieszać się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Nazwano tę doktrynę „doktryną Monroego bez dna". Próbę jej zastosowania widzimy również na Korei.

Rząd Stanów Zjednoczonych dla przykrycia swoich agresywnych, imperialistycznych planów stara się narzucić światu fałszywą interpretację Karty ONZ w duchu wymagań doktryny Trumana. **Lecz nie ma dla niej miejsca w prawie narodów tak, jak nie ma miejsca dla wojsk amerykańskich w Korei. Prawo stoi za narodem koreańskim, poręcza ono wolność narodów, ich prawo decydowania o własnym losie, pokojową współpracę międzynarodową i jej rozwój.**

—o[]o—

Zwycięstwo strajkujących górników w Auchel

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, górnicy szybu nr. 7 w kopalni Auchel ogłosili następujący komunikat:

Po 21 dniach walki spędzonych 720 mtr pod ziemią, **jesteśmy pewni zwycięstwa.** Pragniemy wierzyć w urzeczywistnienie obietnic, złożonych przez szefa gabinetu ministra przemysłu Louvel naszej delegacji. Jesteśmy dumni z naszej walki związanej z walką o pokój przeciw likwidatorom naszego majątku narodowego i niezawisłości narodowej.

Malik wzywa Radę Bezpieczeństwa

do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

Malik zadał następujące pytanie:

Jak można mówić o pokojowym uregulowaniu bez wysłuchania opinii obu stron zaangażowanych w konflikcie, obu obozów wciągniętych do konfliktu. Każdy obiektywny, myślący logicznie człowiek musi dojść do wniosku, że należy wysłuchać obu stron. Jest to jasne zarówno z punktu widzenia zdrowego rozsądku, jak i postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. Mimo to St. Zjednoczone oponują przeciwko temu. St. Zjednoczone wysuwają agresywne propozycje, zmierzające do rozszerzenia wojny i chwalą się, że mają zamiar wysłać do Korei znaczną ilość wojsk, posłać na śmierć wielu ludzi dlatego tylko, że chcą tego koła rządzące Stanów Zjednoczonych. By zamaskować agresywne zamiary tych kół delegat USA mówi znowu o wpływach Związku Radzieckiego. Jednakże Związek Radziecki nie użyje swego wpływu na wzór amerykański w taki sposób, w jaki uczynił to Acheson, wywierając wpływ na Li Syn Mana podczas wyborów w maju.

Malik przypomniał, że **delegacja radziecka oświadczyła, że jest gotowa wziąć udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego w Radzie Bezpieczeństwa.** Jednakże rząd USA i delegacja amerykańska podkopują i paraliżują propozycje ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego i blokują uzasadnione i legalne propozycje radzieckie w sprawie wysłuchania obu stron. Postępując w ten sposób **delegacja amerykańska przeszkadza rozpatrzeniu przez Radę Bezpieczeństwa sprawy pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.**

Związek Radziecki — mówił dalej Malik — **gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą tego, ponieważ dążą do rozszerzenia konfliktu, a nie do jego pokojowego uregulowania.**

Podkreślając, że zgodnie z Kartą NZ Rada Bezpieczeństwa jest organem, którego głównym zadaniem jest strzeżenie pokoju światowego, **Malik wezwał Radę do wykonania jej obowiązku i doprowadzenia do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.** Malik podkreślił ponownie, że propozycje te napotykają na „cały mur przeszkód wzniesiony przez Stany Zjednoczone i kraje podlegające ich wpływom".

Odpowiadając na wywody delegata norweskiego, który twierdził, że władze północno-koreańskie nie chciały rzekomo mieć do czynienia z Radą Bezpieczeństwa Malik zaznaczył, że **twierdzenie to mija się z prawdą.** Delegat radziecki przypomniał, powołując się na protokóły sekretariatu ONZ, że **blok anglo-amerykański nie dopuścił przedstawicieli Północnej Korei na posiedzenie Zgromadzenia ONZ, gdy zgromadzenie to dyskutowało nad sprawą koreańską. Obecnie** — powiedział Malik — **blok anglo-amerykański prowadzi taką samą politykę w Radzie Bezpieczeństwa.**

Po przemówieniu Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte, a **następne posiedzenie wyznaczone na wtorek 22 sierpnia.**

Wielkie pokazy lotnicze

w dniu 20 sierpnia na Okęciu

WARSZAWA (PAP). — Tegoroczne Święto Lotnictwa, przypadające na dzień 23 sierpnia, tj. w szóstą rocznicę wejścia po raz pierwszy do akcji bojowej Odrodzonego Lotnictwa Polskiego w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, obchodzone będzie niezwykle uroczyście, pod hasłem **„Lotnictwo Polski Ludowej w służbie i obronie pokoju".**

Z okazji Święta Lotnictwa w dniu 19 bm. odbędą się akademie na terenie całego kraju z centralną akademią w Warszawie w sali Rady Państwa, w czasie której przemówią: wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej **Michał Krajewski** i dowódca wojsk lotniczych, gen. **Aleksander Romeyko.**

W niedzielę, dnia 20 sierpia na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 15 nastąpi otwarcie pokazów lotniczych, zorganizowanych na wielką skalę. Na wstępie, po odegraniu fanfary, podniesiona zostanie flaga narodowa i odegrany hymn narodowy, po czym ponad lotniskiem przelecą samoloty z portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. Słowo „pokój" odtworzą na tle nieba 43 samoloty, pilotowane przez cywilnych pilotów aeroklubów Ligi Lotniczej.

Lotnictwo wojskowe zademonstruje pilotaż indywidualny na samolotach bojowych, pokazy walk powietrznych i działalności bojowej, skoki spadochronowe i zrzucenie desantu powietrznego. **Rewelacją tegorocznego pokazu będzie przelot samolotu odrzutowego.**

Do walki o zwycięską realizację zadań Planu 6-letniego

Z ostatnich obrad rozszerzonego Plenum ORZZ w Łodzi

Dyskusja, która toczyła się na ostatnim Plenum Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, przy udziale aktywistów związkowych z terenu Łodzi i województwa wskazała na szereg braków i niedociągnięć w dotychczasowej pracy związków zawodowych.

Z wypowiedzi dyskutantów przebijała szczera troska o wypracowanie wytycznych, które pozwolą na pełną i właściwą realizację zadań, jakie przed związkami zawodowymi stawia Plan 6-letni.

Ocena dotychczasowej działalności

Wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Gradecki poddał analizie działalność ogniw związkowych. Stwierdził on, że do lepiej pracujących powiatowych rad związków zawodowych, należą rady w Piotrkowie, Radomsku, Tomaszowie, Wieluniu i Łowiczu. Rady te co miesiąc zwołują konferencje aktywu związkowego, przeprowadzają systematyczne lustracje działalności rad zakładowych i kół związkowych oraz kontrolują wykonanie zleceń polustracyjnych. Sprawa współzawodnictwa pracy i zagadnienia kulturalno - oświatowe znajdują właściwy oddźwięk w pracach tych rad.

Nie dopilnowały one jednak przebiegu prac w grupach związkowych, które na ogół są mało żywotne. Mężowie zaufania nie są odpowiednio instruowani, nie interesują się dostatecznie sprawami produkcyjnymi, nie zaznajamiają członków grupy z planem rocznym, miesięcznym i dziennym, na skutek czego współzawodnictwo pracy nie rozwija się na właściwym poziomie.

Do gorzej pracujących rad, należą rady w Zduńskiej Woli, Rawie Mazowieckiej i Brzezinach.

Analizując pracę poszczególnych zarządów okręgów i oddziałów związków, należy stwierdzić, że w pracy ich, obok pewnych osiągnięć, istnieje również szereg braków. Wiele jeszcze związków nie powołało grup związkowych, jak na przykład Zw. Zaw. Spółdzielców, Oddział VII Bawełna, Oddział V i VI Włókniarzy, Oddział I i III Samorządowców. Bardzo źle pracuje Związek Zawodowy Prac. Przem. Skórzanego, który nie tylko nie dopilnował sprawy powołania grup związkowych i szkolenia mężów zaufania, ale nie jest powiązany z dolnymi ogniwami związków, nie interesuje się produkcją.

Na posiedzeniach szeregu zarządów okręgowych i oddziałów nie wykazuje się stałej troski o wykonanie planów produkcyjnych, o rozwój współzawodnictwa pracy przez opracowanie właściwych norm technicznych w dziedzinach nie objętych dotychczas normami produkcyjnymi, o doszkalanie zawodowe pracowników, nie wykonujących norm technicznych.

Jako wzór właściwej pracy rady zakładowej, która potrafi kierować pracami wszystkich komisji, przeprowadzać i kontrolować swoje uchwały — służyć mogą rady zakładowe PZPG Nr 5 i Nr 6 w Łodzi.

Zarządy okręgów za mało interesowały się właściwą, masową, polityczną, uświadamiającą pracą wśród młodzieży i kobiet.

Wiele z tych niedociągnięć spowodowane były wciąż niewłaściwą jeszcze pracą ORZZ. Za mało interesowała się ona zagadnieniami produkcji. Za mało było lustracji, kontroli oraz instruowania powiatowych rad, oddziałów i rad zakładowych.

Z tych błędów — oświadczył tow. Gradecki — wyciągniemy jednak właściwe wnioski, które pozwolą nam sprawniej i lepiej wykonać nasze zadania.

Zbliżyć zadania Planu 6-letniego do każdego robotnika

Zabierający głos w dyskusji, słusznie podkreślali pilne zadania zapoznania każdego robotnika z wytycznymi Planu 6-letniego.

Tow. Krzemińska, przedstawicielka ZNP, mówiła o zainteresowaniu każdego robotnika planem, o przełożeniu języka cyfr na język codziennych, dostępnych przykładów.

Tow. Stankiewiczowa, sekretarz rady ORZZ, stwierdziła, że powinniśmy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, jeżeli chodzi o metody uprzystępnienia i upowszechnienia wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego, więcej uwagi zwrócić trzeba na pracę kulturalno - oświatową: na odczyty, wystawy, gazetki ścienne i pracę szkoleniową, poświęconą zagadnieniom Planu 6-letniego.

Tow. Pawlicki podkreślił znaczenie pracy agitacyjnej na wsi, dokąd wyjeżdżają, organizowane przez związki, ekipy łączności miasta ze wsią.

Więcej zainteresowania dla spraw produkcji

Wielu towarzyszy omawiało zagadnienia produkcyjne. Tow. Szałkowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego ORZZ, stwierdził, że znaczna część ogniw związkowych za mało uwagi poświęca produkcji. Na przykład w ZPB im. Marchlewskiego, rada zakładowa nie zainteresowała się częstymi postojami na tkalni, które poważnie hamowały produkcję. Narady wytwórcze są tam prowadzone niewłaściwie — organizuje je dyrekcja i nie ma na nich szerokiej dyskusji, pozwalającej na wykrycie błędów i dokonanie usprawnień w pracy.

W ZPB im. Szymańskiego 170 robotników podjęło zobowiązania długofalowe i część z nich zobowiązań nie wykonuje. Rada związkowa to stwierdziła, ale nie poddano tego faktu analizie i nie znaleziono przyczyn niewykonywania baz.

Tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, dał szereg przykładów, jak dzięki właściwej pracy związków wzrasta produkcja, rozwija się ruch współzawodnictwa, a dyscyplina pracy staje się naprawdę socjalistyczna, jak na przykład w Zakładach Andrychowskich, gdzie nieobecni w pracy stanowią 0,008 proc. załogi.

Więcej troski o wysuwanie nowych kadr

Zagadnienie wysuwania kadr, zarówno do przemysłu, jak i do pracy związkowej, było poruszone przez wielu towarzyszy.

Tow. Wojda z ZZK mówił, jak kolejarze zorganizowali szkolenie kobiet i młodzieży do służby konduktorskiej i służby ruchu.

Tow. Łuczkiewicz z ORZZ w Tomaszowie, podkreślał konieczność lepszego instruktażu w pracy związkowej. Ogniwa wyższe nie uczą ogniw niższych, jak mają pracować. Związkowcy w terenie nie odczuwają pomocy okręgowego aktywu związkowego. Zarządy okręgowe związków nie interesują się i zbyt mało pracują w terenie.

Szereg towarzyszy podkreślało konieczność wzmożenia pracy wśród kobiet i młodzieży i wysuwania nowych kadr, zarówno do produkcji, jak i do pracy związkowej spośród szerokich rzesz kobiet i młodzieży.

* * *

Dyskusję podsumował tow. Adam Kuryłowicz, członek prezydium CRZZ. Po omówieniu wypowiedzi dyskutantów, podkreślił on konieczność aktywnego udziału związków zawodowych w walce o podniesienie produkcji, o wykonanie planów, o rozwój ruchu współzawodnictwa — warunków realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Co nam daje Plan 6-letni?

Całkowita likwidacja analfabetyzmu

„Do najważniejszych przejawów, obrazujących wzrost kultury, należy likwidacja analfabetyzmu, która nastąpi już na początku Planu, zwiększenie ilości wydawanych książek i broszur do 9.000 tytułów, tj. o 90,6 proc., zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 proc., znaczne zwiększenie liczby stałych i objazdowych teatrów i kin. Zwłaszcza szybko rośnie liczba kin stałych na wsi, która sięgnie 3.300, tj. wzrośnie 22-krotnie".

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)

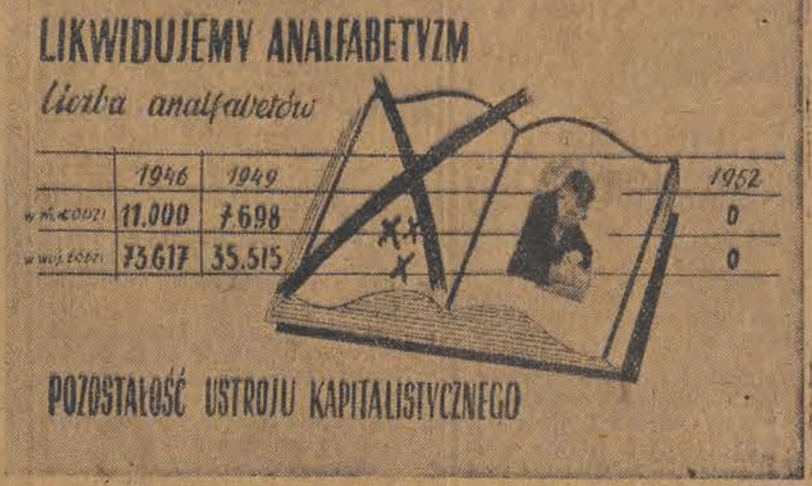

(Na zdjęciu dane z Łodzi i województwa łódzkiego).

Nie ma „sytuacji bez wyjścia"

Jak pokonano trudności i niedociągnięcia w Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej

Z pokoju kierownika Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej widać podwórze i pnącza dzikiego wina na przeciwległym budynku fabrycznym. Oczy siedzących przy stole: kierownika, sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego Rady Zakładowej, często spoczywają na soczystej zieleni za oknem.

Przykre wspomnienia z ubiegłego roku

Zebrani wspominają rok ubiegły, który smutnie się zapisał w życiu Białej Tkalni. Plany wykonywane były zaledwie w 80 procentach, a jakość produkcji „wynosiła" w niektórych miesiącach zaledwie 20 proc. Nic dziwnego: park maszynowy był zaniedbany i niewykorzystywany jak należy, nikt się nie troszczył o podnoszenie kwalifikacji zawodowych tkaczy, dyscyplina pracy pozostawiała wiele do życzenia itd. W związku z tym nieszczególnie się kształtowały zarobki robotników, którzy też masowo zaczęli opuszczać nasze zakłady.

— Kiedy przybyłem tutaj w końcu ubiegłego roku — mówi kierownik, tow. Walczak — zaczęliśmy się wraz z organizacją partyjną i radą zakładową zastanawiać, w jaki sposób zwalczyć ogólne zaniedbanie tkalni, jak zahamować odpływ robotników. Doszliśmy szybko do wniosku, że poprawić sytuację w tkalni można będzie tylko przez doszkalanie tkaczy nie wykonujących baz, opiekę nad młodzieżą, nakreślenie konkretnych wytycznych dla majstrów, zwiększenie obrotów krosien i wykorzystanie w pełni 8-godzinnego dnia pracy oraz ścisłą kontrolę nad produkcją.

Właściwa praca majstra daje doskonałe wyniki

W pierwszym kwartale bieżącego roku rozpoczęliśmy masowe doszkalanie tkaczy przez majstrów i instruktorki. Ci majstrowie, w których partii były słabe tkaczki, zaczęli je doszkalać w następujący sposób:

Majster, pracujący na jednej zmianie, zostawał przez pewien czas na zmianie drugiej, zastępując swego kolegę, który mógł wówczas uczyć tkaczkę, jak należy pracować, aby nie produkować braków. Obowiązkiem majstra było także kontrolowanie wykonywanych baz oraz sprawdzenie, czy tkacze spełniają należycie swe obowiązki.

Ten system szkolenia bardzo chwali młody tkacz z ZPB im. Armii Ludowej, ob. Błaszczyk.

— **Majster mi ciągle tłumaczy, jak mam uruchamiać krosno, aby nie było niedobić czy gęstych pasków** — mówi ob. Błaszczyk. — **Zwraca również uwagę, że należy unikać krzyżowania nitek w osnowie, gdyż zmniejszy się przez to zaciągania i zrywy. To też przed szkoleniem miałem 37 błędów w tkaninie w okresie dwutygodniowym, a po miesięcznym przeszkoleniu, zmniejszyła się ich ilość do 17.**

Przez szkolenie do poprawy produkcji

— **Doszkalanie młodzieży wymaga dużo pracy i cierpliwości** — mówi instruktorka, tow. Maria Kalemba — **ale warto dołożyć wysiłków aby dojść do poprawy produkcji. A poprawa następuje wraz ze szkoleniem.**

Oto np. **młoda tkaczka Klubińska, która dawniej produkowała 75 proc. normy, po doszkoleniu wykonuje 97 proc. Druga tkaczka, ob. Przybysz, przed szkoleniem osiągała 62 proc. — obecnie 84 proc. Tkaczka, ob. Huk, zamiast dawnych 68 proc. osiąga dziś 79 proc. Zmniejszają się również błędy w tkaninach. Dzięki dalszej troskliwej opiece tkaczki, które już obecnie tak się poprawiły, niewątpliwie będą wykonywać pełne 100 proc. swej bazy. Tych tkaczy, którzy pomimo wysiłków majstrów i instruktorów, nie wykazują poprawy w swej pracy, przesuwa się z 4 na 2 krosna. Jeśli jednak i tu uprawiają brakoróbstwo, wyznacza się im inną robotę.**

Wszystkich obowiązuje dyscyplina pracy

Majstrowie, na skutek częstych odpraw z kierownikiem tkalni, nauczyli się dobrze spełniać swe obowiązki. Chociaż jeszcze niektórzy z nich więcej czasu poświęcają reperacji krosien niż doszkalaniu, jednak wyniki ich pracy są widoczne. **Oto np. majster tow. Zygmunt Frankowski, dzięki swej pracowitości i umiejętności potrafił tak „podciągnąć" swą partię, że osiąga ona obecnie 107 proc. planu oraz 65 proc. pierwszego gatunku.**

W stosunku do majstrów, którzy nie wywiązują się ze swych zadań, nie dbają o reperację krosien i odnoszą się do tkaczy niewłaściwie, wyciąga się odpowiednie wnioski. Zdarzyło się np. że majster zamiast zgodnie ze swymi obowiązkami naprawić krosno, zachował się ordynarnie wobec tkaczki, ob. Sobczak. Spotkała go za to przykładna kara.

Nie upajać się sukcesami, lecz utrwalać dotychczasowe osiągnięcia

Postoje krosien (z powodu braku osnów i wątku) które dawniej były przykrą bolączką Białej Tkalni, dzięki energicznemu kierownictwu zostały w dużej mierze zlikwidowane. Również zaniżone obroty maszyn doprowadzono dzięki nieustannej kontroli do ilości, określonej przez plan. Plan ilościowy Białej Tkalni za pierwsze półrocze wykonano w 105 proc. Plany jakościowe wykonywane są coraz lepiej, a w ostatnim miesiącu osiągnięto 53,2 czyli przekroczono ustalone dla tkanin surowych plany.

Na przykładzie Białej Tkalni widzimy, że nie ma „sytuacji bez wyjścia", że jeśli kierownictwo, organizacja partyjna, rada zakładowa oraz cała załoga dołoży wysiłków, wyjście zawsze się znajdzie. Rzecz jasna, Biała Tkalnia nie powinna upajać się osiągniętymi niewątpliwie sukcesami, ale utrwalić to, co zdobyła, aby nie powtórzyły się już nigdy więcej smutne doświadczenia ubiegłego roku.

Maria Szumska.

To i owo

Dym

Podczas głosowania w senacie belgijskim nad ustawą o przekazaniu władzy królewskiej synowi Leopolda — Baldwinowi, trochę nudna procedura obliczania głosów urozmaicona została zrzuceniem bomby dymnej na salę obrad przez pewnego osobnika, ulokowanego na galerii. Osobnikiem tym okazał się major służby czynnej o arystokratyczno-książęcym nazwisku, który — po zatrzymaniu go oświadczył, że jest „bezgranicznie oddany prawowitemu królowi Leopoldowi III" i, jako taki, za pomocą bomby dymnej postanowił zaprotestować przeciwko antykrólewskim „machinacjom parlamentarnym".

Czyn belgijskiego monarcho-faszysty to, naszym zdaniem, nie tylko wybryk półgłówka, lecz zarazem gest o znaczeniu symbolicznym. Zasłona dymna, unosząca się przez kilkanaście minut nad salą obrad senatu belgijskiego, miała widocznie, według najgłębszych intencji utytułowanego awanturnika, przyćmić i zatrzeć w pamięci obecnych niesławną, haniebną nawet przeszłość ex-„dostojnego monarchy", który w chwili najazdu hitlerowskiego zdradził swój kraj, wdał się w pakty z okupantami i zyskał sobie w Belgii zasłużone, lecz wcale nie zaszczytne miano: „pierwszego kolaboracjonisty".

Ale dym — to tylko dym. Nic z niego powstać nie może, podobnie jak nie zbuduje się zamków na lodowej tafli. Dym rozwieje się bez śladu, a to, co miał osłonić, trwa i pozostaje. Pamięci o zdradzie królewskiej nie zniszczą w narodzie belgijskim ani bomby dymne, ani dolarowe subsydia, ani intryganctwo Watykanu. Naród belgijski, w przeważającej swej większości, wszczął sprawiedliwą wojnę z niegodnym monarchą o miedzianym czole — i pierwszą bitwę w tej wojnie — jak wiemy — już wygrał. Oczywiście — to nie koniec walki, bo nie może być jej końcem zastąpienie jednej marionetki — drugą. Obie przecież pociągane są za sznurki przez wiadomych reżyserów z „osi" Waszyngton — Watykan.

Wbrew ciemnym siłom międzynarodowej reakcji, faworyzującej — we własnym interesie — wszelkich quislingów i lisynmanów, naród belgijski podjętą walkę doprowadzi do końca i uwolni się wreszcie od „dostojnych" a nie proszonych opiekunów, choćby nawet udawali „pomazańców".

I nic tu nie pomogą ani dymne bomby dworskiej czeladzi, ani nawet gazy łzawiące policji i karabiny żandarmerii. W trwałą skuteczność takich środków uwierzyć może tylko głupiec.

B. D.

NASI KORESPONDENCI piszą

Solidaryzujemy się z bohaterskim narodem koreańskim

Napaść imperialistów amerykańskich na Północną Koreę wzburzyła naszą załogę. Robotnicy dają temu wyraz na zebraniach, jakie odbywają się we wszystkich oddziałach naszych Zakładów. Ostatnio urządzone zostało także zebranie na oddziale III. Zgromadzeni robotnicy, po wysłuchaniu referatu, uchwalili rezolucję, w której przesyłają wyrazy solidarności z ludnością Korei, walczącej o swe wyzwolenie oraz nie szczędzą słów dla potępienia zbrodniczej agresji wojsk amerykańskich faszystów spod znaku Li Syn Mana. Przeprowadzono zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar bombardowań przez amerykańskie samoloty.

Lud koreański nie jest osamotniony w swych zmaganiach, gdyż walczy o słuszną sprawę i na pewno zwycięży.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Brak lokali na sklepy uniemożliwia dotrzymanie zobowiązań

W gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białej Rawskiej zaopatrują się trzy gminy — łącznie 70 gromad. Stwarza to okolicznym chłopom wiele trudności, gdyż muszą nieraz po kilka kilometrów jeździć do gminnej spółdzielni.

To też pracownicy GS w Białej Rawskiej podjęli dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, zobowiązanie otwarcia trzech nowych sklepów w gromadach oraz Gospody Spółdzielczej w Białej Rawskiej. Niestety — wskutek opornego stanowiska prezesa GS w Białej Rawskiej, ob. Krawca, zobowiązanie to do tej pory nie zostało wypełnione.

Pracownicy, dążący do dotrzymania swego przyrzeczenia natrafiają na trudności przy uzyskaniu lokali po nieczynnych sklepach inicjatywy prywatnej.

Było by wskazane, aby ob. Krawiec z urzędu postarał się o przydzielenie tych lokali.

Otwarcie trzech nowych sklepów zostało by powitane z wielkim uznaniem przez okolicznych chłopów.

Pacholak
ZPB im. Gwardii Ludowej

Domagamy się wiadomości z frontu współzawodnictwa

W większości zakładów pracy znajdują się tablice, na których zamieszczane są wyniki poszczególnych etapów współzawodnictwa. Podobna tablica widnieje również w ZPB im. J. Marchlewskiego. Lecz, niestety, nie można się z niej niczego dowiedzieć, ponieważ od dawna nie ukazują się na niej wiadomości, dotyczące współzawodnictwa.

Robotnicy naszych zakładów bardzo interesują się sprawą współzawodnictwa i pragnęliby, aby wszelkie informacje w tym względzie umieszczane były na owej tablicy. Wiemy przecież, że to pobudza do wzmożenia wysiłków.

Czyżby referat współzawodnictwa zaprzestał swej działalności na terenie naszych zakładów? Rada zakładowa powinna czuwać, aby wszelkie wiadomości z frontu współzawodnictwa były podawane do ogólnej wiadomości. Domaga się tego załoga całej fabryki.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

2.500 dzieci

korzysta z „Domów Dziecka"

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w kilku miejscowościach kuracyjnych „Domy Dziecka". Od 1 lipca br. do domów tych kierowane są na 6-tygodniowe turnusy dzieci, u których badanie lekarskie wykazało początkowe stadium schorzeń gośćcowych, krzywicę, chorobę serca, niedokrwistość itp.

W chwili obecnej **czynne są „Domy Dziecka" w Rabce, Rymanowie, Czerniawie, Żegiestowie, Opolnie, Dziwnowie, Busku, Kudowie, Jastrzębiu Zdroju, Polanicy, Kołobrzegu i Sopocie. Korzysta z nich 2.500 dzieci.** Budowa „Domu Dziecka" w Kołobrzegu i rozbudowa kilku obiektów w Rymanowie, umożliwi dalszym 320 dzieciom pobyt na wczasach kuracyjnych.

Przewiduje się, że część domów uruchomiona będzie również w okresie zimowym. Liczba miejsc w domach, przystosowanych do warunków zimowych, przekracza 1.700.

Koszty pobytu dzieci pracowników fabryk państwowych i instytucji pokrywane są z funduszu akcji socjalnej zakładu, zaś koszty leczenia pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pobyt w „Domach Dziecka" dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, małorolnych chłopów, sierot itp. opłaca w całości Ministerstwo Zdrowia.

Skierowania do „Domów Dziecka" wydają Wojewódzkie Centralne Poradnie Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka na podstawie orzeczeń lekarzy Ubezpieczalni, Ośrodków Zdrowia, lekarzy zakładowych itp.

Głos Kobiet

Zadania Planu 6-letniego wykonamy z honorem

oświadczają towarzyszki z Dzielnicy Górnej-Lewej

W tych dniach odbyła się narada **aktywu partyjnego Dzielnicy Górna - Lewa**, poświęcona omówieniu wytycznych Planu 6-letniego.

Po wygłoszeniu referatu przez przedstawiciela KŁ PZPR, **tow. Kubiaka**, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jako jedna z pierwszych zabrała głos przodownica pracy, tkaczka z ZPB im. Rewolucji 1905 r. **tow. Eugenia Piotrowska.**

— „**Towarzysze,** — oświadczyła — **ja, tkaczka, Eugenia Piotrowska z Zakładów im. Rewolucji 1905 r. pracuję obecnie na 6 krosnach, i przeciętnie wykonuję swą bazę w 130 proc. i 99 proc. jakości I gatunku. W zrozumieniu ogromu zadań Planu 6-letniego, przyrzekam, że od dzisiejszej narady będę pracowała jeszcze lepiej i wydajniej, aby swą pracą przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.**

Na cześć mającego się odbyć w Warszawie Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązuję się przejść na obsługę 8 krosien, utrzymując swój dotychczasowy wynik produkcyjny.

Pragnę również oznajmić towarzyszom, iż załoga tkalni, jako Czyn Pokoju, postanowiła wykonać plan produkcyjny za miesiąc sierpień o jeden dzień wcześniej".

Zebrani aktywiści powitali oświadczenie tow. Piotrowskiej hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć przodowników pracy, wyrażając w ten sposób uznanie dla ludzi, którzy swą ofiarną pracą przyśpieszają wykonanie planów produkcyjnych i przyczyniają się w ten sposób do wzmocnienia sił obozu pokoju światowego.

Wypowiedź aktywistki, tow. Szury, z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Próchnika świadczyła również o pełnym zrozumieniu zadań, jakie stawia przed naszymi kobietami Plan 6-letni.

Tow. Szura m. in. oświadczyła: „**Zadania kobiet łódzkich w Planie 6-letnim są ogromne. W naszych zakładach włókienniczych kobiety stanowią poważną większość, a więc na nich w znacznym stopniu opierają się obowiązki wykonania Planu 6-letniego. Dlatego wszystkie kobiety, miłujące pokój, pragnące wychować swe dzieci w szczęściu i dobrobycie, na przyszłych szczęśliwych obywateli Polski Socjalistycznej winny nie szczędzić sił dla wykonania wielkiego Planu 6-letniego. Kobiety włókniarki Czerwonej Łodzi i tym razem jak najgodniej wypełnią swe zadania i obowiązki, świadome, że swą wydajną pracą najskuteczniej utrwalą pokój światowy".**

Przewodnicząca Ligi Kobiet dzielnicy Górna Lewa, **tow. Woźniak** wzywała na wstępie swego przemówienia do **jak najszerszego szkolenia kobiet w zakładach pracy, aby dzięki temu mogły one wszystkie wykonywać swe bazy produkcyjne. W ten sposób będą powstawały nowe szeregi przodownic pracy. Podkreśliła ona dalej konieczność popularyzacji wielkich zamierzeń Planu 6-letniego wśród kobiet. Omówiła zadania, stojące przed terenowymi kołami Ligi Kobiet, organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi w związku z wyborami do rad kobiecych.**

Należy czuwać nad tym, — oświadczyła — **aby zostały do nich powołane najofiarniejsze działaczki społeczne, przodownice pracy.**

— „**Zadania Planu 6-letniego są ogromne. Wykonamy je wówczas, gdy potrafimy zmobilizować nasze kobiety do jeszcze wydajniejszej pracy, gdy przystąpimy całym sercem do pracy uświadamiającej wśród kobiet, tłumacząc im, na czym polega ich obowiązek społeczny i polityczny. Wtedy na pewno Plan 6-letni wykonamy z honorem"** — oświadczyła na zakończenie tow. Woźniak.

(Kor.).

Kobiety w Kraju Socjalizmu

Laureatka Stalinowskiej Premii — Helena Michajłowna Orłowa, kierowniczka fermy hodowli owiec w kołchozie im. 1 Maja w okręgu Gorkijewskim.

W walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Stanisława Paśmionka – przodownica pracy

PGR w Rudzie

Kobiety biorą coraz czynniejszy udział w pracach przy budowie socjalizmu na wsi. Jako przykład może służyć coraz większa liczba kobiet, wchodzących w skład zarządów spółdzielni produkcyjnych oraz poważny odsetek kobiet-przodowników pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Do tych kobiet należy **ob. Stanisława Paśmionka**, przodownica pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rudzie, powiatu wieluńskiego. Swym ofiarnym wysiłkiem wykazała, że pragnie budować socjalizm na wsi, aby wydźwignąć wieś z zacofania i ciemnoty.

Paśmionka, jako córka bezrolnego chłopa, doświadczyła aż nadto upodlenia i biedy w czasach sanacyjnych. Dzisiaj jej gorącym pragnieniem jest budowa nowego, sprawiedliwego i dostatniego życia na wsi. Te swoje pragnienia poparła czynem. Przy sadzeniu ziemniaków wyrabiała 108 proc., a w akcji żniwnej przy wiązaniu i stertowaniu zboża 115 proc. normy. Zawsze uśmiechnięta i wesoła jest ulubienicą załogi PGR.

Józefa Bombruch

taśmowa z ZPO im. Więckowskiego

O nowe kadry w przemyśle odzieżowym

Taśma, czyli brygada składająca się z 16 szwaczek — jest niby żywy organizm. Każda cząstka tego organizmu musi działać sprawnie, pulsować życiem — aby całość mogła przynosić pomyślne rezultaty, a więc wykonać ustaloną planem normę. Poszczególne elementy konfekcji przechodzą w błyskawicznym tempie z maszyny na maszynę, dając całkowicie wykończone ubranie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nieobecność jednej z członkiń taśmy staje się prawdziwą klęską dla całego zespołu. Nieraz zastanawiałam się nad tym, że **każda taśma powinna mieć kilka rezerwowych szwaczek**, które w razie nieobecności jednej, lub kilku członkiń zespołu mogłyby je zastąpić. Obmyślałam, w jaki sposób można by stworzyć taką rezerwę. W naszych zakładach nie brak niewykwalifikowanych pracownic. Snułam w myśli różne plany.

Jestem już od szeregu lat członkiem Partii. Wskazania naszej Partii są dla mnie najlepszą wytyczną w mej pracy zawodowej. **IV Plenum** wskazało mi wyraźnie drogę, po jakiej winnam kroczyć. Utrwaliło mnie w przekonaniu, że podniesiemy naszą produkcję, wykonamy Plan 6-letni w dużej mierze dzięki intensywnemu **szkoleniu nowych kadr fachowych.**

Niedługo potem odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli przemysłu odzieżowego. Pojechałam na zjazd z gotowym już projektem. **Pierwsza w przemyśle odzieżowym rzuciłam hasło szkolenia nowych, wykwalifikowanych sił fachowych. Podjęłam zobowiązanie wyszkolenia 5 szwaczek do końca roku.**

Dziś dwie spośród nich, **Eugenia Waligóra i Jadwiga Stefaniak**, pracują samodzielnie przy maszynach. Początkowo same temu nie chciały wierzyć, że nauczą się tak szybko. Zasiadały przy maszynach z nieufnością.

Ile to czasu minie, zanim będziemy mogły pracować na taśmie — mówiły.

Ale obydwie były zdolne i miały dużo chęci do nauki. Pozostawałam z nimi po pracy, lub też przychodziłam wcześniej, przed rozpoczęciem zajęcia. Gdy tylko jakaś maszyna była wolna, wykorzystywałam ją natychmiast na naukę. Każdego dnia widać było większe postępy. **Dziś obie moje uczennice uzyskały już pełne kwalifikacje.** Obecnie uczę trzecią z kolei — **ob. Siemiaszko.** Widzę, że już poznała ona — jak my to nazywamy — „dryg" maszyny i z zapałem zabiera się do pracy.

Do końca roku pozostały mi jeszcze dwie uczennice. Myślę, że jeśli dobrze pójdzie, to wypełnię me zobowiązanie z nadwyżką. Za moim przykładem poszły inne taśmowe naszych zakładów. Taśmowa **Pelagia Sołtysiak** postanowiła wyszkolić cztery wykończarki ręczne oraz wezwała do współzawodnictwa taśmową, **Karmelitę**. Słyszę, że i w innych zakładach naszego przemysłu rozpowszechnia się współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia nowego narybku. Nie trzeba chyba mówić, jak bardzo **jestem z tego zadowolona.** Dążymy przecież do tego, aby w naszych zakładach było jak najwięcej sił fachowych, abyśmy produkowali coraz **lepiej, więcej, i oszczędniej.** Nie wątpię, że akcja szkolenia będzie się coraz bardziej rozszerzać.

Cały dzień krzątam się przy maszynach krawieckich. Sprawdzam obecność na mojej taśmie, rozdzielam robotę, uzgadniam pracę szwaczek, aby cała taśma pracowała jak należy. Dostarczam moim pracownicom igieł i nici. Sporządzam dzienne raporty. Walczę o podniesienie jakości naszej produkcji, o oszczędność surowca i artykułów pomocniczych. Taśma moja spełnia swe zadania. Zajmując kilkakrotnie pierwsze miejsce, otrzymała ona **proporzec przechodni współzawodnictwa pracy.**

Dziś pragniemy, żeby taśma nasza przodowała również w szkoleniu nowych sił fachowych. Wiemy, że to jest jedno z głównych zadań, wiodących do wykonania Planu 6-letniego.

Na froncie walki o Plan 6-letni

Helena Bardyń i jej zespół

przechodzą na zwiększoną obsługę krosien

W Zakładach Jedwabniczo - Galanteryjnych — oddział 4, kobiety masowo przechodzą na obsługę większej ilości krosien, przyczyniając się w ten sposób do przyśpieszenia realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Jedną z tych robotnic, która przeszła tu z obsługi 2 krosien na 4 — jest **tkaczka ob. Helena Bardyń.** Już od kilku lat zespół jej zdobywa pierwsze miejsce we współzawodnictwie — za ilość i jakość wyprodukowanego towaru. W zespole Heleny Bardyń pracują też jej matka oraz siostra — **Stanisława Kaczkowska**, również obsługująca obecnie 4 krosna.

— **Pracujemy uczciwie** — mówi Helena Bardyń. **Nie szczędzimy swych sił. Podwyższamy w ten sposób swe zarobki, a zarazem bierzemy udział w walce o podniesienie ogólnego dobrobytu, o przysporzenie większej ilości towaru.**

Helena Bardyń jest aktywnym członkiem ZMP i Ligi Kobiet. Praca na 4 krosnach idzie jej dobrze. Kierownictwo zakładu otacza jej zespół troskliwą opieką, przydziela mu dobry wątek. — **Gdyby tylko** — wzdycha Helena Bardyń — **więcej dbali o nas majstrowie, to śmiało mogłabym pracować nawet na 6 krosnach!**

Przechodząc na obsługę zwiększonej ilości krosien, Helena Bardyń zobowiązała się wykonywać 120 proc. bazy. Ale karta, na której wypisane są wyniki jej pracy, świadczy, że **udało się jej nawet przekroczyć swe własne zobowiązanie: wykonuje bowiem przeciętnie od 126 do 133 procent bazy akordowej.**

— Gdy nabiorę większej wprawy — mówi z uśmiechem — to osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

Już od dawna uczestnicząc we współzawodnictwie pracy, Helena Bardyń osiągała przeciętnie 90 procent primy. Takich młodych, chętnych do pracy kobiet, oddanych swemu zakładowi pracy — przybywa z każdym dniem. Swym świadomym, socjalistycznym podejściem do pracy, troską o kulturę miejsca pracy, o większą wydajność — walczą one o wykonanie przedterminowe Planu Sześcioletniego.

— **Nasza praca** — dodaje na zakończenie rozmowy Helena Bardyń — **to jest nasz wkład do dzieła utrwalenia pokoju, o który walczą masy pracujące całego świata!".**

(W.).

Zdobywamy nowe zawody

Robotnice ŁZWANN A-23

pracują na prasach automatycznych

Kilka miesięcy temu w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A-23 **kobiety przeszły z oddziału montażowego do oddziału prasowni**, gdzie pracują na automatycznych prasach. Są to ob. ob.: **Wanda Niman, Stanisława Majchrzak i Feliksa Domańska.**

Chociaż zatrudnione są tu od niedawna, dorównują w pracy mężczyznom, wyrabiając **ponad 120 proc. normy.**

Wanda Niman, najstarsza z całej trójki, osiąga bez większego wysiłku również wysoki procent wykonania bazy akordowej.

— Zadowolona jestem — mówi, — że mogę dorównać młodym.

Z tych do niedawna niedostępnych dla kobiet prac najlepiej wywiązuje się **Stanisława Jakubowska**, która wykonuje 155—200 proc. normy, zarabiając w ten sposób znacznie więcej, niż w montażowni. Pracuje razem z siostrą. Obie są bardzo zadowolone, pełne energii i zapału.

Jednak nie tylko w ŁZWANN A-23 kobiety z zapałem pracują przy maszynach, dawniej obsługiwanych wyłącznie przez mężczyzn. Mamy już dzisiaj kobiety-mechaników przy tokarkach, kobiety-murarki, kobiety prowadzące tramwaje i pociągi itd.

— **Możemy stanąć do pracy na równi z mężczyznami** — oświadcza Stanisława Jakubowska — **i nie tylko potrafimy im dorównać w robocie, ale nawet ich wyprzedzić.**

W okresie realizacji zadań Planu 6-letniego coraz więcej kobiet będzie zdobywało nowe zawody.

Na etapie dalszej aktywizacji ruchu kobiecego

Wybory do rad kobiecych

w ZPW im. Bardowskiego

W tym tygodniu w ZPW im. Karola Bardowskiego robotnice przystąpiły w poszczególnych oddziałach do wyborów **rad kobiecych** oraz delegatek na konferencję międzyzakładową. Aktyw kobiecy zakładów zdaje sobie doskonale sprawę, że do rad winny wejść najbardziej wartościowe, wyrobione społecznie robotnice, przodownice pracy, cieszące się dużym zaufaniem i autorytetem wśród kobiet.

Zagadnieniem rad kobiecych żyją w zakładach organizacja partyjna, rada zakładowa, koło Ligi Kobiet i komisja kobieca. Przy współudziale tych czynników rady kobiece będą mobilizować kobiety do wykonania **wielkich zadań Planu Sześcioletniego.**

Doceniając znaczenie i rolę rad, robotnice witają je nowym zrywem produkcyjnym, przechodząc masowo na **wielowarsztatowość.** Zobowiązały się również szkolić zawodowo kobiety, nie wykonujące jeszcze swych baz akordowych, nie szczędzić starań o podniesienie kultury miejsca pracy.

Tak więc wybory do rad kobiecych stają się w życiu robotnic ZPW im. Bardowskiego ważnym wydarzeniem, mobilizującym je do wytrwałej, ofiarnej pracy.

Miasto nasze zyskało nowe, jasne przedszkole przy ZPW im. Reymonta i ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. **Podczas gdy rodzice - robotnicy pracują, dzieci pod troskliwą opieką spędzają czas w przedszkolu.**

Kurs robót ręcznych

Zarząd Miejski Ligi Kobiet organizuje w czasie od 1 września 1950 trzy miesięczny kurs robót ręcznych na drutach dla potrzeb własnej rodziny. Kurs będzie odbywał się w dwóch grupach, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Miejskiej Ligi Kobiet ul. Andrzeja Struga Nr. 1 w godzinach od 9 do 16. Ilość miejsc ograniczona.

Nasze korespondentki piszą

Na rzecz ofiar amerykańskich barbarzyńców w Korei

Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, który odbędzie w Warszawie w dniu 1 września br., Koło Gospodyń Wiejskich przy ZSCh w Andrzejowie przeprowadziło zbiórkę na rzecz walczącej o swe wyzwolenie Korei.

Akcją zbiórki zajęła się tow. Tynantowa, aktywistka ruchu kobiecego na terenie Andrzejowa. Została ona także wybrana delegatem na powiatową konferencję Komitetu Obrońców Pokoju. Zarówno w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak i podczas zbiórki na rzecz ofiar wojny w Korei tow. Tynantowa wykazała pełne poświęcenie dla spraw obrony pokoju.

— **Gorąco pragnęłabym** — mówi tow. Tynantowa — **chociaż w niewielkim stopniu pomóc ofiarom spadkobierców Hitlera, którzy tak samo, jak on, mordują niewinne kobiety i dzieci, palą spokojne miasta i wsie koreańskie, ostrzeliwują z superfortec bezbronną ludność".**

Kobiety Andrzejowa solidaryzują się z walczącymi kobietami Korei, piętnują zbrodnie krwawych oprawców spod znaku dolara, wzywając wszystkie kobiety województwa łódzkiego do podobnej akcji.

E. Jacak

Nadziejów czeka na światło elektryczne

Praca Koła Gospodyń Wiejskich we wsi Nadziejów, w powiecie koneckim rozwija się z dużym pożytkiem dla wsi. Od czasu, kiedy zostało zorganizowane nasze koło, tj. zaledwie od pół roku, dokonano wiele. Staraniem komitetu wybranego przez kobiety, przeprowadzono drogę przez wieś. Komitet otworzył także dziecińiec na okres żniwny, aby przyjść z pomocą niejednej matce. Wychowawczyni dziecińca, Maria Białkówna, z wielkim poświęceniem opiekowała się dziećmi.

Nadziejów posiada jedną dotkliwą bolączkę: brak oświetlenia elektrycznego. Na wszelkie starania w tym względzie Rada Narodowa w Końskich udziela, bez uzasadnienia, odmownej odpowiedzi. Sąsiednie wsie w odległości ok. 1 km. zostały już zelektryfikowane, a Nadziejów do tej pory jest pomijany.

M. Ś.

Kobieto polska! Pamiętaj - podżegacz wojenny to morderca, to wróg, który czyha na życie Twych dzieci

Walka o pokój – to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!

Zwalczając wrogów ludu pracującego, szkodników, siewców reakcyjnych kłamstw — umacniamy pokój!

19 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA, AGITATORZY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PRAWA!

W dniu 20 b. m., w niedzielę, o godzinie 10 rano, odbędzie się odprawa agitatorów w kinie „Przedwiośnie". Po odprawie będzie wyświetlony film.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Egzaminy wstępne

na Studium Przygotowawcze

Dyrekcja Studium Przygotowawczego do Szkół Wyższych w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych kandydatów, że egzaminy wstępne na I rok tut. Studium rozpoczną się 20 sierpnia rb. (niedziela) i będą trwały do 2 września rb. włącznie.

Wszyscy kandydaci na rok I winni w dniu 20 sierpnia rb. zgłosić się osobiście do sekretariatu Studium, (Piotrkowska 249), celem dokonania rejestracji.

Na okres egzaminów wszystkie zakłady pracy winny udzielić kandydatom urlopów (podstawa: pismo okólne Nr 2, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, z dnia 21 marca 1950 roku, znak ZA. 4.D. — Ola. 7).

Wieczorowa Szkoła Inżynierska NOT

kształci kadry nowej inteligencji technicznej

23 b. m. upływa termin zgłaszania kandydatów

Już od kilku tygodni przyjmowane są zapisy do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, organizowanej przez NOT w Łodzi. Ilość kandydatów stale wzrasta, toteż NOT przedłużyła termin przyjmowania zgłoszeń zbiorowych i indywidualnych do dnia 23 bm.

Szkoła Inżynierska NOT w Łodzi jest wielką zdobyczą łódzkiego świata pracy, stanowi zarazem poważne źródło wzrostu kadr inżynierskich dla łódzkiego przemysłu. Wydziały: mechaniczny, włókienniczy, elektryczny i budowlany w ciągu trzech lat kształcić będą na wieczorowych wykładach przyszłych inżynierów, spośród posiadających obecnie świadectwo maturalne ze szkoły ogólnokształcącej lub technicznej, a jednocześnie pracujących już co najmniej od 2 lat w jednym z zawodów technicznych. Będzie można tu odbywać naukę bez przerywania pracy. W wyjątkowych wypadkach, za zgodą Ministerstwa Szkół Wyższych będą przyjmowani robotnicy bez matury, lecz z odpowiednią praktyką zawodową, którym Szkoła Inżynierska umożliwi uzyskanie dyplomu inżyniera.

Większość zgłoszeń do Szkoły Inżynierskiej NOT nadesłały wydziały personalne poszczególnych zjednoczeń i central branżowych, jak zresztą zostało ustalone przy przystąpieniu do organizowania Szkoły. Wydziały personalne o tym powiadomiono, jak również określono im termin nadsyłania list kandydatów. Dotychczas najlepiej z tego zadania wywiązał się Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego. Natomiast słabiej wpływają zgłoszenia z przedsiębiorstw budowlanych. Na przykład Zjednoczenie Łódzkie PPB nie skierowało dotychczas ani jednego kandydata do Szkoły, chociaż stale słyszymy o braku kadr w budownictwie. Jak dotychczas zbyt mały jest również procent kobiet, które mają kształcić się na przyszłych inżynierów. „Cyfra": 1 procent — nie wymaga chyba bliższych komentarzy. Wydziały personalne, jak z tego wynika, nie zainteresowały się bliżej kadrami kobiet w swych instytucjach.

Słabe również zainteresowanie Szkołą Inżynierską NOT wykazała Okręgowa Rada Związków Zawodowych, która przecież mogła rozwinąć szeroką akcję popularyzacyjną, co z pewnością przyniosło by pomyślne wyniki.

Wprawdzie zostało już niewiele czasu — 23 bm. upływa termin zgłoszeń, ale opieszali mogą jeszcze zdążyć, nadsyłając do NOT uzupełniające listy nowozgłoszonych kandydatów m. in. i kobiet. Mogą to również uczynić i ci, którzy do tej pory nie wywiązali się w ogóle z tego zadania.

Trzeba podkreślić, że Szkoła Wieczorowa NOT nie stawia żadnych warunków, dotyczących wieku kandydata, czego dowodem jest fakt, że dotychczasowe zgłoszenia obejmują kandydatów w wieku od 18 do 53 lat. Wykłady, które rozpoczną się w październiku br. po zakończeniu we wrześniu egzaminów wstępnych, odbywać się będą w salach Politechniki Łódzkiej, która użyczyła szkole swego lokalu. Ćwiczenia praktyczne będą prowadzone w pracowniach zarówno Politechniki, jak i PWSTP oraz Gimnazjum Energetycznego w Łodzi. Zapewniono więc odpowiednie warunki studiów wszystkim chętnym, postarano się też o wykładowców, którymi będą profesorowie Politechniki Łódzkiej.

Nie wolno więc wydziałom personalnym poszczególnych instytucji lekceważyć tego olbrzymiego wysiłku i energii, jaki włożono w celu uruchomienia Wieczorowej Szkoły NOT, przez nienadsyłanie w terminie list zgłoszonych kandydatów.

Stworzyć mają oni przecież kadry wykwalifikowanych inżynierów, budowniczych wielkiego Planu 6-letniego. (mz.)

Komunikat

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Podaje się do wiadomości kolegów, iż do dnia 15 września wszyscy członkowie Związku winni wpłacić do sekretariatu Związku (Piotrkowska 133, IV p., w godz. od 11 do 14) 8, 9 i 10 ratę na Fundusz Pośmiertny.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Niebezpieczny chodnik

Tow. W. H. pisze: „Przed niespełna rokiem przeprowadzona została w Łodzi piękna arteria wzdłuż ul. Armii Czerwonej. Obecnie w trzech miejscach zapadł się tam chodnik. Jedna z tych wyrw dochodzi prawie do pół metra głębokości, co grozi przechodniom nieszczęśliwymi wypadkami..."

Prosimy Wydział Komunikacji i Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe o zainteresowanie się ulicą Armii Czerwonej i naprawienie dziur w chodniku. Oczekujemy wyjaśnień.

O racjonalne wykorzystanie pojazdów

Tow. M. W. pisze: „W swoim czasie obserwowałem na szosie za miastem przejeżdżające auta. Bywało, że samochód jechał od strony miasta zupełnie pusty, a często i do miasta powracał bez żadnego ładunku. W związku z tym nasunął mi się projekt, którego wprowadzenie w życie przyczynić się może do poważnych oszczędności. Przy miejskiej, powiatowej oraz gminnej radzie narodowej należało by powołać referentów ruchu. Każde auto po wyładowaniu swego towaru byłoby przez tych referentów powiadamiane co może przy powrocie zabrać z danego terenu..."

Wydaje się, że projekt naszego czytelnika nadaje się do rozpatrzenia przez oddziały ruchu, przy radach narodowych.

Dzieci wracają

z drugiego turnusu kolonii letnich

Zarząd Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi podaje do wiadomości, że powrót dzieci drugiego turnusu z ośrodków kolonijnych nastąpi w niżej podanych terminach:

Dnia 20 sierpnia br. przyjadą dzieci z Teofilowa, w godzinie między 14 — 15, na ulicę Kopcińskiego 54. Tego samego dnia przyjadą dzieci z Barkowic Mokrych, godz. 14 — 15, na ul. Podmiejską 21.

Dnia 21 sierpnia br. przyjadą dzieci z Domiechowic — godz. 14 — 15, ul. Podmiejska 21. Również tego samego dnia przyjadą dzieci z Ręczna — godz. 14 — 16, ul. Podmiejska 21. Dzieci przebywające na koloniach w Rogowie, przyjadą o godz. 19 min. 30 na Dworzec Fabryczny.

Młodzież wkrótce powraca do nauki

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w Łodzi

Nowy rok szkolny rozpocznie się już za dwa tygodnie szczególnie uroczyście. Jest to przecież pierwszy rok szkolny w okresie realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Świadomość tego faktu przyświecać będzie młodzieży od chwili rozpoczęcia nauki.

Rozpoczęcie roku szkolnego będzie więc miało w tym roku charakter wyjątkowo uroczysty i radosny. Na terenie Łodzi przewidziano szereg imprez z udziałem społeczeństwa.

Rok szkolny rozpocznie się w dniu 1 września przemówieniem radiowym Ministra Oświaty, które transmitowane będzie o godz. 9 rano. W Łodzi uroczystości zaczną się już w przeddzień, tj. 31 sierpnia. W godzinach wieczornych ulicami miasta przemaszeruje capstrzyk młodzieży szkolnej z orkiestrą i transparentami. Trasy capstrzyków ustalą komisje oświatowe przy dzielnicowych radach narodowych w Łodzi.

W Łodzi 1 września młodzież zbierze się w swych szkołach dla wysłuchania przemówienia Ministra Oświaty. W szkołach nie posiadających odbiorników radiowych — winny się zająć zainstalowaniem ich na ten dzień fabryczne komitety opiekuńcze.

Po przemówieniu inauguracyjnym — odbędą się lokalne akademie szkolne.

Rozpoczynający się rok szkolny stawia poważne zadania przed Związkiem Młodzieży Polskiej, który weźmie czynny udział w organizowaniu capstrzyku oraz uroczystości w dniu 1 września.

Komitety rodzicielskie urządzą dla dzieci śniadania w szkołach, po czym młodzież uda się do kin, teatrów, na przedstawienia kukiełkowe, zawody sportowe i koncert inauguracyjny do Filharmonii. Przewidziane jest również zorganizowanie festynu młodzieżowego w jednym z parków łódzkich. (sylw.)

Zamknięcie ruchu kołowego

Wobec tego, że na ulicy Zachodniej, od ulicy Legionów, do ulicy Obrońców Stalingradu rozpoczną się 21 bm. roboty ziemne, w związku z układaniem toru tramwajowego, wszelki ruch kołowy na wskazanym odcinku będzie od tego dnia zamknięty, aż do zakończenia robót, t. j. na przeciąg około dwóch miesięcy.

Zniknął szpecące miasto kramiki i budki

50 stoisk handlu uspołecznionego w Łodzi

Wczoraj w Prezydium Rady Narodowej odbyła się pod przewodnictwem tow. Mikołajczykowej — zastępcy przewodniczącego Prezydium RN — konferencja w sprawie urządzenia na terenie naszego miasta stoisk handlu uspołecznionego — z papierosami, gazetami, napojami, słodyczami i owocami, a także zabawkami i książkami. Spośród przedstawicieli rad dzielnicowych, MHD, PSS, Centrali Mleczarskiej, Przemysłu Fermentacyjnego, oraz oddziału estetyki wyłoniona została specjalna komisja, która zbada potrzeby terenu i ustali rozmieszczenie stoisk w różnych punktach miasta.

Stoiska te jeszcze tego roku pojawią się na ulicach i w parkach miasta. Będą one projektowane przez architektów tak, by ich wygląd estetyczny przyczynił się do upiększenia Łodzi.

Ogółem ma powstać ok. 50 różnych stoisk, zaopatrujących ludność w artykuły pierwszej potrzeby w śródmieściu i na peryferiach również i w niedziele. Zorganizowanie stoisk pozwoli wyeliminować z handlu miejskiego nieestetyczne „budki" prywatne, mieszczące się jeszcze tu i ówdzie, a których właściciele nie dbają o czystość sprzedawanego towaru i zamykają swe „przedsiębiorstwa bez uwzględnienia potrzeb kupujących w dogodnych dla siebie porach dnia. (m.)

Przed mapą Korei, umieszczoną na wystawie łódzkiego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy (ul. Piotrkowska 86) gromadzą się co dzień tłumy publiczności.

Mieszkańcy robotniczej Łodzi, sercem i myślą solidaryzując się z bohaterską walką ludu koreańskiego — z niecierpliwością oczekują dnia, w którym ojczyzna Kim Ir Sena zostanie całkowicie już wyzwolona od amerykańskich agresorów.

Wybory do nowych władz PCK

W skład zarządu winni wejść oddani masom pracującym aktywiści społeczni

Na terenie całego województwa łódzkiego prowadzona jest obecnie akcja wyborów do nowych władz PCK. W myśl hasła, że walka o zdrowie mas pracujących to wkład Polskiego Czerwonego Krzyża do dzieła budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju, bieżące wybory mają wysunąć na kierownicze stanowiska tej organizacji najbardziej uświadomiony aktyw społeczny, oddany dobru klasy robotniczej. Wybór nowych władz ma stworzyć z PCK masową organizację społeczną, której zadaniem będzie troszczyć się o podniesienie higieny wśród rzesz pracujących, o wyszkolenie odpowiedniej służby zdrowia, wychowanie zdrowych fizycznie budowniczych Polski Ludowej.

Zdrowie mas pracujących, bezpieczeństwo i higiena pracy są ważnym współczynnikiem przy wypełnianiu Planu 6-letniego. Dlatego też fabryczne oddziały PCK będą ściśle współpracowały z podstawowymi organizacjami partyjnymi i referatami BHP.

Działalność PCK dla pomyślnego wypełnienia swych zadań musi byc ściśle powiązana z szerokimi masami społeczeństwa. Osiągnąć to można jedynie przez usunięcie z zarządów PCK żywiołów wrogich klasie robotniczej, a powierzenie tych stanowisk jednostkom, szczerze dbającym o dobro mas, walczących o budowę socjalizmu w Polsce.

Obecne wybory przez powołanie do władz organizacyjnych PCK członków Partii oraz działaczy społecznych usprawnią współpracę z radami narodowymi, i wszystkimi organizacjami społecznymi, tworząc mocne podstawy rozwojowe dla PCK.

Czas pomyśleć o odzieży zimowej

Obfite zaopatrzenie rynku zapewnione

Pewne braki w sklepach należy najrychlej usunąć

Jesień jest już za pasem. Czas pomyśleć o cieplejszym ubiorze na chłodne i słotne dni, które niedługo nadejdą. Toteż w sklepach z wełną i bławatem wzmaga się ruch z dnia na dzień. W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym wzrasta także popyt na szkolne mundurki, swetry, płaszcze, ciepłą bieliznę itp.

Handel uspołeczniony branży włókienniczej i odzieżowej już uprzednio zatroszczył się o należyte zaopatrzenie swych sklepów w artykuły jesienno-zimowe. Pomyślano również o odpowiednim doborze jakości i deseni przeznaczonej na sprzedaż odzieży. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatnie też zwiększył się wybór modeli płaszczy, garniturów, kostiumów itp. Wzrośnie jednocześnie zaopatrzenie w tkaniny ubraniowe męskie wszystkich gatunków, wyprodukowanych według nowych wzorów.

Najwięcej przybędzie damskich tkanin płaszczowych o nowych, modnych deseniach. Nie zabraknie też watoliny, płótna sztywnego oraz podszewek. Sklepy odzieżowe posiadać będą wielki wybór mundurków szkolnych oraz znaczne ilości tkanin mundurkowych. Pojawi się ponadto w sprzedaży plusz płaszczowy na okrycia damskie w różnych kolorach i deseniach, imitujących futerka.

Należy jednak zwrócić uwagę już dziś na nierównomierne zaopatrzenie poszczególnych sklepów, co powoduje nadmiar towarów w jednych, a brak ich w innych sklepach. Tak np. sklep PSS Nr 655 przy ul. Piotrkowskiej 144, posiada na składzie dosłownie wszystko. Ubrania wszelkich możliwych rozmiarów i kolorów, swetry, skarpetki, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, kostiumy, rękawiczki i td. Zaś sklep MHD Nr 10, przy ul. Napiórkowskiego 31, uskarża się na brak bielizny damskiej, pończoch, skarpet męskich oraz mundurków szkolnych, rozporządza natomiast dużym wyborem płaszczy damskich i męskich, ubrań, rękawiczek, swetrów i koszul męskich. Podobnie w sklepie PSS Nr 226 przy ul. Rzgowskiej 45, nie ma skarpet męskich ani mundurków szkolnych, a w książce życzeń widnieje skarga, że przydziały bawełny nie są wystarczające. Można tu jednak znaleźć wiele bielizny damskiej i męskiej, swetrów oraz materiałów wysokogatunkowych, jak również materiałów tańszych.

Inaczej znów przedstawia się sprawa zaopatrzenia w sklepie PSS Nr 416, przy ul. Piotrkowskiej 63. Kierownictwo skarży się tu na brak garniturów ciemnych, ilość jesiennych płaszczy damskich jest nie wystarczająca, a jesiennych kostiumów damskich nie ma zupełnie. Podajemy również uwagi kierownika sklepu MHD Nr 39, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 142. Klientela domaga się materiału tańszego o niższej zawartości wełny. A już zupełnie niezrozumiały jest fakt, dlaczego na sezon letni sklep otrzymywał ciemne materiały podszewkowe, a właśnie obecnie — w przeważającej ilości otrzymuje jasne.

Przypuszczamy, że różne braki w niektórych sklepach uspołecznionych branży włókienniczej i odzieżowej zostaną rychło usunięte. (Kar.)

Otwarcie wspólnej świetlicy

Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno - Oświatowa, przy Zarządach Grodzkich, Łódź miasto, Zw. Inw. Woj., Zw. Boj: o Wol: i Dem:, wzywa członków obu Związków, podopiecznych i sympatyków, o przybycie w dniu 19 bm., godz. 19, na uroczystość otwarcia wspólnej świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 73, w Zw. Inw. Woj.

Po części oficjalnej i artystycznej odbędzie się wieczorek taneczny.

Warzywa nadal tanieją

Rynek łódzki coraz obficiej zaopatrzony

Zaopatrzenie miasta w warzywa uległo ostatnio znacznej poprawie. Jak było do przewidzenia, kilka dni deszczowych zrobiło swoje: podaż zwiększyła się wydatnie.

Większe dostawy — to zniżka cen. Toteż warzywa znowu staniały.

Wczoraj w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców pobierano następujące ceny: ziemniaki — 11 zł. kg. (dotąd 14 zł.), cebula I gatunku — 48 złotych (55), II gatunku — 38 złotych (44), marchew I gatunku 25 złotych (27), II gat. 18 zł. (21). Jeszcze bardziej staniała fasolka zielona, która parę dni temu kosztowała 104 złote, a obecnie sprzedawana jest po 60 złotych za kg.

Cena pomidorów I i II gat. została obniżona o 25 złotych i wynosi obecnie 90 i 60 zł. Ogórki niesortowane koszt. 15, a kwaszeniaki 23 i 34 zł. kg.

Śladem naszych artykułów

O bardziej wartościowe zabawki dla dzieci

Z dyrekcji MHD — art. przem. otrzymaliśmy wyjaśnienie w odpowiedzi na artykuł pt.: „Zabawki dla dzieci winny być ładne i praktyczne". Okazuje się, że zabawki, które znalazły się w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 144, zostały zakupione tytułem próby. — „Przekonaliśmy się jednak — czytamy w wyjaśnieniu — że zabawki te nie cieszą się popytem. W przyszłości podobnych zabawek nie zakupimy".

Dyżury aptek

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 61, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego — 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 sierpnia 1930 r.

NOWY ZAMACH NA ZAROBKI ROBOTNICZE

Związek Pracodawców Przemysłu Żelaznego wypowiedział wszystkie umowy o prace, zawarte ze związkami robotniczymi. Związek dąży do obniżenia stawek dniówkowych i akordowych o 30 procent.

LICHWA MIESZKANIOWA W ŁODZI

Jak stwierdza „Republika", na terenie Łodzi znajduje się wielka liczba mieszkań wolnych, wielopokojowych, na które nie ma reflektantów. Chodzi o to, że odstępne za mieszkania trzypokojowe — wynosi około **tysiąca dolarów**. Prócz tego gospodarze żądają zapłacenia komornego na kilka lat z góry, w obawie, że lokator może wskutek kryzysu stać się niewypłacalny.

Obok tego zjawiska — dodaje pismo — trzeba stwierdzić, że w niektórych jednopokojowych mieszkaniach tłoczy się już po kilkanaście osób — ofiar kryzysu.

CO TRZECI ROBOTNIK CO TRZY DNI PRACUJE

Jak wynika z danych statystycznych — na jeden milion robotników w Polsce przypada 35.000 bezrobotnych. Co trzeci człowiek pracuje — pisze „Republika" — i to po dwa, względnie trzy dni w tygodniu. Jesteśmy chyba u granicy wytrzymałości.

POSŁOWIE OPUSZCZAJĄ BBWR.

Czterech posłów na Sejm, członków sanacyjnego BBWR — nadesłało do swych władz zawiadomienie, że opuszczają szeregi sanacji.

AMERYKAŃSKA „DEMOKRACJA"

W miejscowości Taboro (północna Karolina) dwustu zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą więźnia - Murzyna.

Nieszczęsna ofiara samosądu przywiązana została do drzewa, naszpikowana kilkoma setkami kul, a następnie spalona.

WYCZYNY PACHOŁKÓW SKŁADKOWSKIEGO

We wsi Alekszyce pod Grodnem doszło do starcia między wiecującymi chłopami a policją. Chłopi na strzały, oddane przez policjantów, odpowiedzieli gradem kamieni.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel 272-70)

Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski. Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 9,15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska", godz. 15, 17.30, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA „Maaret", godz, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł" zaginął", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zdradzieckie skały", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska", I seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zwariowane lotnisko" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk") godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 19 sierpnia br.

12.04 Dziennik. 13.20 (Ł) U naszych sąsiadów. 13.30 Koncert z Wrocławia. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (Ł) Koncert dla chorych. 14,55 Utwory kompozyt. polskich. 15,30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,20 (Ł) „Idziemy po zakupy". 16,25 (Ł) Muzyka kompozytorów radzieckich. 16,45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Aud. „SP". 18.15 (Ł) Audycja rozrywkowa. 18.30 „Walczymy o pokój". 18.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19,00 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 Muzyka popul. rozrywk. 20.00 Dziennik. 20,40 Koncert z Krakowa. 21.15 Aud. dla wsi. 22,00 „Syn ludu" 22,20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22,40 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

Czego oczekujemy

po Ludowym Zespole Sportowym w Andrzejowie?

Sekcja piłkarska LZS w Andrzejowie

Jednym z dobrze prosperujących Ludowych Zespołów Sportowych w naszym woj. jest LZS w Andrzejowie. Zespół ten istnieje od czerwca 1949 roku, posiada własne boisko, wybudowane własnymi rękami przy pomocy całego społeczeństwa Andrzejowa (na co, niestety, nie może zdobyć się jeszcze wiele innych zespołów) i zrzesza już 70 członków, w tym 20 dziewcząt.

Dziewięćdziesiąt procent tej młodzieży należy do ZMP, nic też dziwnego, że praca przynosi tu lepsze wyniki. Ludowy Zespół Sportowy w Andrzejowie krzepnie i rozwija się lepiej od innych.

NA POCZĄTKU BYŁY TRUDNOŚCI

Początkowo i tu natrafiano na różne trudności. Ale je pokonywano, przezwyciężano, jak na każdego sportowca przystało i dzisiaj LZS w Andrzejowie ma już nie tylko własne boisko, ale i pięć sekcji sportowych: piłkarską, siatkówki, kolarską, tenisa stołowego i lekkoatletyczną.

W ANDRZEJOWIE SPRZĘTU NIE BRAK

Na brak sprzętu sportowego LZS w Andrzejowie też nie może narzekać. Pewne braki zespół ten uzupełnia, dzięki pomocy Powiatowej Rady Sportu, przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, a w szczególności dzięki pomocy tow. Michalaka, który uchodzi nieomal że za „ojca" tego zespołu.

Tak niezmiernie ważny w sporcie czynnik wychowawczy, jak dyscyplina — w LZS w Andrzejowie był do tej pory skrupulatnie przestrzegany. Ład i porządek, jakie panowały w tym zespole, to była właśnie zasługa tej dyscypliny, którą potrafił zaszczepić tu przewodniczący zespołu, ob. Lisowski.

WYPADEK, KTÓRY WIĘCEJ NIE MOŻE MIEĆ MIEJSCA

Właśnie przed kilku dniami otrzymaliśmy list od naszego korespondenta z Koła Sportowego przy Z. M. im. Strzelczyka, w którym uskarża się na zbyt ostrą grę gospodarzy, na meczu rozegranym w Andrzejowie, w dniu 13 bm. Miejmy jednak nadzieję, że to był wypadek sporadyczny i więcej się nie powtórzy. To przypuszczenie opieramy na tym, że niedawno LZS w Andrzejowie otrzymał od ŁOZPN, aż... dwóch trenerów: Marciniaka i Jałowieckiego, którzy niewątpliwie podniosą poziom tej drużyny i zapobiegną wszelkim jej zmanierowaniom.

Fakt przydzielenia dwóch trenerów sekcji piłkarskiej, LZS w Andrzejowie wywołał w całym zespole wielką radość.

CO PISZĄ NAM CHŁOPCY

W naszym ośrodku sportowym — piszą nam chłopcy z Andrzejowa — zawrzało. Zobowiązaliśmy się nie opuszczać żadnego treningu, pogłębiać dalej znajomość sztuki piłkarskiej.

Do tego zobowiązania chcielibyśmy bardzo, aby LZS w Andrzejowie dodał jeszcze jedno: i będziemy się starać o to, aby... nie było więcej żadnych skarg i narzekań na zespół LZS-u.

CZEKAMY NA POPRAWĘ

To nie jest takie trudne. Trzeba do tego tylko dobrej woli i głębszego nieco zrozumienia ideologii naszego sportu. Nie wynik jest dziś dla nas najważniejszy, ale nowy, prawdziwie zdrowy duch, w jakim powinien rozwijać się nasz sport wyczynowy.

(Kr.)

Helena Rakoczy

wystąpi jutro w Pabianicach

Jutro ZS „Włókniarz" organizuje w Pabianicach bardzo ciekawe zawody propagandowe, które niewątpliwie ściągną do Pabianic wielu miłośników sportu z Łodzi.

Największą atrakcją tych zawodów będzie występ **Heleny Rakoczy** z całą ekipą gimnastyczną ZS „Włókniarz" na boisku KS „Włókniarz" w Pabianicach o godz. 16.

Przed godz. 16 na tymże boisku zostanie zakończony raid motocyklowy, którego start nastąpi w niedzielę sprzed siedziby Zarządu Głównego Włókniarzy, przy ul. Sienkiewicza 13, w Łodzi o godz. 8 rano, a o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną ŁKS „Włókniarz" a „Włókniarzem" z Pabianic.

Jak widzimy więc, zawody zapowiadają się wprost rewelacyjnie.

Z jakimi szansami

wyjechali nasi pływacy do Krakowa?

Późnym wieczorem, w czwartek, z Dworca Łódź-Kaliska wyjechała do Krakowa ekspedycja pływaków „Związkowca-Zrywu" na główne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki wyjechali w dobrych humorach.

— Z jakimi szansami jedziecie do Krakowa? — pytamy kierownika wyprawy.

— „Apetyty" mamy niezłe, ale wydaje się, że całkowicie realne. Zacznę od konkurencji męskich, bo przyznam się szczerze, że w konkurencjach żeńskich jeszcze na obecnych mistrzostwach nasz klub wiele nie zdziała. Najpewniejszym naszym faworytem jest Boniecki, który na 100. 200 i 400 m. styl. grzbiet. nie ma w Polsce narazie równego sobie. Dobrowolski na pewno także ze dwa tytuły zdobędzie — najprawdopodobniej na 400 m. st. klas. i 200 st. mot. Jera zadowoli . wicemistrzostwem na 400 i 1500 m. st. dow., a na 200 m. będzie musiał walczyć, by zająć jak najlepsze mejsce.

— Jaworski Bogdan powinien zdobyć kilka punktów na 200 m. st. mot. i na 300 m. st. zmiennym. Poza tym sztafeta nasza 4x100 m. st. zm. jeżeli będzie startować w pełnym składzie nie powinna napotkać na specjalny opór. W sumie liczę w konkurencjach męskich na pierwsze miejsce.

— Jeżeli chodzi o konkurencje żeńskie, to od nas tylko będzie startować Kowalska i Maślakiewicz na 100, 200, 400 m. st. dow. i 300 m. st. zm. Kowalska wyląduje na pewno lepiej od Maślakiewicz, ale obie powinny znaleźć się bodajże w finałach wszystkich konkurencji, w jakich są zgłoszone.

— A jak wypadną „włókniarze"?

— Proniewiczówna dwa tytuły chyba ma w kieszeni. Mam na myśli 100 i 200 m. st. motylkowym.

— Z mężczyzn to tylko Nikodemski ma coś do powiedzenia wśród najlepszych pływaków Polski w stylu klasycznym.

Jutrzejsza liga

W zawodach o mistrzostwo pierwszej Ligi odbędą się jutro dwa spotkania: **Gwardia — Związkowiec Warta w Krakowie**, oraz **Górnik Bytom — CWKS w Bytomiu.**

Widzew spotka się o mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej ze Stalą w Sosnowcu.

Na rzecz Korei

Dziś, o godz. 17, na boisku przy ul. Kilińskiego 188, odbędzie się mecz piłkarski między drużynami PPBOST a ZPB im. J. Stalina. Dochód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

* * *

O godz.15 na tym samym boisku i na ten sam cel rozegrany zostanie również mecz pomiędzy pracownikami PGR (okręg Łódź) a TOR.

W drużynie TOR grać będzie popularny nasz tenisista, wielokrotny mistrz Polski Józef Hebda.

Prasa-Artyści

na boisku ŁKS Włókniarza

Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zawodowym Dziennikarzy R.P. oddział w Łodzi organizuje, wzorem lat ubiegłych, sensacyjny mecz piłkarski: PRASA — ARTYŚCI.

Spotkanie to rozegrane zostanie w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 16.30 na boisku ŁKS „Włókniarza" przy Al. Unii.

Szczegóły tej imprezy podawać będziemy w najbliższych numerach naszego pisma w dziale sportowym.

Przed wyścigiem „Szlakiem Pokoju" Warszawa-Zgorzelec

Wyścig kolarski „Szlakiem Pokoju", który odbędzie się na trasie Warszawa — Zgorzelec w dniach 27. 8. — 3. 9. br., rozegrany zostanie jedynie w konkurencji krajowej, drużynowej i indywidualnej między Zrzeszeniami Sportowymi i Pionami.

Uczestnicy wyścigu, w zależności od reprezentowanego w kolarstwie poziomu, podzieleni zostali na dwie kategorie. Do kat. A zaliczone zostały zrzeszenia: Gwardia, Kolejarz, Ogniwo, Włókniarz, Unia i Związkowiec; w kat. B zaś będą startowali kolarze: AZS, Budowlanych, CWKS Górnika, Stali i Spójni. W obu grupach prowadzona będzie osobna klasyfikacja wyścigu.

Wszystkie zrzeszenia i piony mogą wystawić do wyścigu po dwie drużyny złożone z 4—6 zawodników. Obie drużyny zrzeszeń zaliczonych do kat. B będą startowały w tej samej kategorii, podobnie jak II drużyna, sklasyfikowanych w grupie A.

Wszyscy zawodnicy drużyny leadera w grupie A będą jechali w żółtych czapeczkach, leader indywidualny zaś w żółtej koszulce. Indywidualny leader w grupie B nosić będzie zieloną koszulkę, a zawodnicy leadera drużynowego — zielone czapeczki.

Ze względu na specjalny charakter wyścigu i końcowy okres sezonu, Zarząd PZKol. pozwolił zawodnikom, mającym licencje B startować na prawach zawodników z licencją A. Posiadanie bowiem licencji B, w myśl przepisów PZKol. zezwala na start na trasie długości do 150 km, tymczasem wyścig „Szlakiem Pokoju" ma dwa etapy dłuższe.

Toteż decyzja PZKol. umożliwi udział w imprezie wielu kolarzom z licencją B — m.in. Hadasikowi, rewelacji tegorocznego sezonu kolarskiego.

—x—

Teniści radzieccy wyjechali do kraju

W dniu 17 bm. wyleciała z Warszawy samolotem do Moskwy ekipa tenisistów radzieckich, która bawiła w Polsce 3 tygodnie.

Odjeżdżających sportowców radzieckich żegnali na lotnisku członkowie Zarządu Polskiego Związku Tenisowego z prezesem Związku gen. Jaroszewiczem na czele oraz delegaci GKKF i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie.

Migawki amerykańskie

Zamieszczamy poniżej fragment książki angielskiego publicysty, Dereka Kartuna p. t. „Migawki Amerykańskie" (wyd. „Prasa Wojskowa", 1950 r.). Fragment ten oświetla jaskrawo metody, jakimi amerykańskie sfery rządowo - przemysłowe zwykły torpedować działalność zw. zawodowych w U. S. A.

Bandyta — anioł stróż amerykańskich przemysłowców w okresie ich rozwoju i chwały — jest już dziś sposobem przestarzałym. Używa się go jeszcze na Południu; gromieniem związków zawodowych na Północy zajmuje się głównie policja.

Żaden niemal większy strajk w przemyśle amerykańskim nie obywa się bez komentarzy prasowych, wyrażających się **w reprodukowaniu fotografii, na których obejrzeć można szarżę policji i zmasakrowanych robotników zepchniętych do rowów.** Pewna młoda dziewczyna, która przez trzy lata przed wojną była organizatorem zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego, **napastowana była wielokrotnie przez policję: kilka razy wyrzucano ją z samochodu, zrywano z niej płaszcz, rozpędzano zwoływane przez nią wiece, bito ją i obrażano.**

Mistrzem bandytów tego rodzaju był w Ameryce Pearl L. Bergoff. Nigdy nie udało się obliczyć dokładnie, ilu mężczyzn i kobiet, ilu członków związków zawodowych pokiereszował lub zabił Bergoff i jego banda. W sporządzonej przezeń liście reklamowej jego wyczynów figurują 172 rozbite strajki, nie mówiąc o wielu mniejszych; dysponował rzeszą łamistrajków, miał własne biura, przedstawicieli i agentów reklamy. Spośród głównych klientów Bergoffa, zmarłego w sierpniu 1947 r. warto wymienić **rockefellerowski Standard Oil. Aluminium Company of America Andrew Mellona. Carnegie Steel Corporation, firmy nowojorskie i chicagowskie i wszystkie poważniejsze towarzystwa kolejowe USA.** Bergoff miał zwyczaj chwalić się tym, że zarobki jego wynosiły 100 tysięcy dolarów rocznie, prawdopodobnie jednak były one znacznie większe.

Ten rudowłosy bandyta o zwierzęcej szczęce i nerwowo drgających ustach posługiwał się własną armią nożowników i szpiegów. Jego metoda „pracy" polegała na zręcznym łączeniu prowokacji i infiltracji w szeregi strajkujących.

W r. 1936 Bergoff skierował swych najbardziej zaufanych złoczyńców do fabryki Remington Rand i w ścisłym porozumieniu oraz przy współpracy dyrekcji doprowadził do złamania pamiętnego strajku w tej fabryce, omal że nie rozbijając doszczętnie związku zawodowego.

Jakkolwiek Bergoff już nie żyje, istnieją i działają organizacje podobne do tej, jaką on stworzył. Zresztą przed śmiercią „oddał sprawiedliwość" działalności hooverowskiej FBI i policji, stwierdzając z żalem, że instytucje rządowe odbierają mu pracę. Bergoff proroczo przewidział, że musi nastąpić klęska prywatnych przedsiębiorstw stworzonych po to, by rozbić związki zawodowe.

W ten sposób pierwsza metoda rozbijania związków zawodowych polega na wykorzystywaniu organizacji takich jak banda Bergoffa albo miejscowa policja. W celu skutecznego stosowania tej metody konieczne jest, oczywiście, prowokowanie strajku po to, by go złamać. Tak też postępowano niejednokrotnie.

Druga metoda polega na szpiegostwie i prowokacji. W amerykańskim ruchu zawodowym stosuje się tyle sposobów szpiegostwa i prowokacji, że obawiano się, opisując je, pominąć któryś z najważniejszych. Stowarzyszenia przemysłowców mają niekiedy możność nasłania do miejscowych organizacji związkowych dwóch — trzech swoich zausznikόw, których mogą do woli wykorzystywać. Działalność ich polega na szczuciu przeciwko „czerwonym". Podczas zebrań związkowych ciągną się przez długie godziny wypady przeciwko „com mies" (komunistom)...

Pracodawcy wolą jednak nawet prowokatorów typu Bergoffa lub ludzi, dostarczanych przez liczne agencje prywatne, działające na rzecz stowarzyszeń przemysłowców. **W jednej z takich agencji wynajmuje się pewną ilość szpiegów, którzy przybywają na fabrykę jako zwykli robotnicy, uczestniczą aktywnie w organizacji związkowej i regularnie dostarczają dyrekcji informacji o jej przywódcach.** Z chwilą, gdy dyrekcja wie już wszystko o wszystkich, następuje selekcja i pozornie spokój zostaje przywrócony. Jeżeli przedsiębiorcom nie udaje się jednak w ten sposób zdusić działalności związku w zarodku, szpieg otrzymuje nowe zadanie wkręcenia się do miejscowej organizacji związkowej i rozsadzenia tej organizacji od wewnątrz. Interesujące, że **„słynne" biuro detektywów Pinkertona w r. 1927, według ogłoszonych przez siebie danych zatrudniało nie mniej niż 132 agentów, będących równocześnie członkami związków zawodowych.** W liczbie tej było 47 działaczy związkowych przy czym 6 z nich było przewodniczącymi związków zawodowych, 5 — zastępcami przewodniczących i 9 — zajmowało stanowisko sekretarzy. Leo Huberman w książce „Prawda o związkach zawodowych" wspomina o następującym wypadku: Pewien związek zawodowy, w Flint (stan Michigan) w r. 1935 liczył 26 tys. członków. W r. 1936 liczba ta spadła do 122. Stało się to na skutek działalności płatnych szpiegów w kierownictwie tego związku. A r. 1947 w niczym nie różni się od r. 1936.

Najbardziej wysoko postawione osobistości należą do stowarzyszeń przemysłowców, posługujących się opisanymi wyżej metodami. Komisja Senatu do Spraw Oświaty i Pracy wykryła następujące, uderzające fakty z lat 1936—1938: **przemysł amerykański wydaje co najmniej 20 milionów dolarów rocznie na szpiegostwo; wielka ilość firm amerykańskich korzysta z usług prywatnych agencji do likwidowania związków zawodowych w swoich przedsiębiorstwach, stara się zorganizować własne związki po to, by nie dopuścić do działalności prawdziwych organizacji robotniczych. Do firm, które posługują się największą ilością szpiegów w związkach zawodowych należą: General Motors Corporation, Ford Motor Company (zresztą walka Forda przeciwko organizacjom robotniczym wymaga specjalnej książki), Western Union, Campell Soup Company, Aluminium Company of America, Radio Corporation of America, Standard Oil Company oraz wiele innych, znanych całemu światu firm, z których wiele skierowało swych kierowników do służby dyplomatycznej i pracy w aparacie rządowym Stanów Zjednoczonych.**

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-47

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

Tabela wygranych 61 loterii

5 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1000.000 zł padła na Nr 86781 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr Nr 685 32317 40676 50166 97452

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 1001, 42355, 50664, 55317.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2045 13595 24357 27033 3203 32691 46974 63179 70514 77064 8491 86434 87632 94356 96678 10236 104458 105846 106880 113948 114137

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3289 19327 20445 2289 30247 39611 49596 54378 5451 58708 65206 70970 77068 8708 102353 110562 110829 111101.

D1 — 20474